

HENRYK SŁABEK

ROZWAŻANIA NAD EWOLUCJĄ PROGRAMU AGRARNEGO KPP
(1922—1932)

Problematyka programu agrarnego KPP w latach 1922—1932 nie stanowiła dotychczas przedmiotu badań, nie doczekała się po dziś dzień choćby przyczynkowych opracowań naukowych. Prób analizy nie znajdujemy również w literaturze polityczno-propagandowej.

Artykuł niniejszy obejmuje okres 1922—1932 i ogranicza się tylko do omówienia ewolucji poglądów komunistów polskich w kwestii podziału folwarków i w kwestii polityki KPP, szczególnie w okresie rewolucji, wobec poszczególnych warstw chłopskich. Ma on charakter dyskusyjny. Pominięto problem istotny, wymagający odrębnych i długich badań, określenia czynników determinujących zarówno kierunek, jak i zakres ewolucji poglądów czy haseł programowych. Dwa z nich wydadają się szczególnie ważne — kształtowanie się sytuacji gospodarzej wsi polskiej i świadomości klasowej chłopstwa oraz ewolucja poglądów w kwestii agrarnej w Międzynarodówce Komunistycznej.

PROBLEM PODZIAŁU FOLWARKÓW

Socjalistyczna rewolucja październikowa zaskoczyła większość teoretyków agrarnych socjaldemokratycznych partii zarówno z racji, że wybuchła i zwyciężyła już w 1917 r., jak też dlatego, że dokonała się właśnie w Rosji, w kraju o olbrzymiej większości ludności chłopskiej.

Doświadczenia rosyjskiego przewrotu rewolucyjnego przekreśliły wiele z podstawowych tez agrarnej polityki socjaldemokratów, uznanych na przełomie XIX i XX stulecia przez cały obóz marksowski, w tym i przez samego *Lenina*¹. Okazało się, że chłopstwo w okresie rewolucji socjalistycznej jest o wiele liczniejsze i silniejsze, aniżeli przewidywano, że ponadto jest ono żywą i rewolucyjną siłą. Doświadczenia październikowe — a później i węgierskie — wykazały także, że pozyskanie większości pracujących chłopów dla rewolucji jest możliwe tylko wówczas, jeśli klasa robotnicza poprze ich walkę o objęcie ziemi obszarniczej w indywidualne władanie.

Na II Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej w 1920 r. zarzucono generalną formułę Kautskiego, iż celowość agrarnych haseł na-

¹ Patrz recenzja *Lenina*, K. Kautsky, *Kwestia rolna*, Warszawa 1958, s. 1 i nast.

leży mierzyć nie tym, czy „potrafią pozyskać one chłopów dla socjaldemokracji“, lecz tym „czy są one w stanie przyspieszyć rozwój rolnictwa“². II Kongres — odrzucając ciasny ekonomizm Kautskiego — uznał cele polityczne za rozstrzygające o losach wielkiej własności ziemskiej, stał na stanowisku podziału części folwarków, w uzasadnionych warunkach dopuszczał przekazanie chłopstwu ziemi nawet z tych obiektów, których rozparcelowanie pociągnęłoby za sobą „czasowe obniżenie produkcji“³.

Część KC KPP, uznając doniosłość kwestii chłopskiej w Polsce i uchwał II Kongresu, zainicjowała w 1922 r. dyskusję partyjną. Za podstawę do dyskusji posłużyły opracowane przez M. Koszutską-Kostrzewę, A. Warszawskiego-Warskiego i F. Fiedlera „Tezy rolne“⁴. W „Tezach“ dopuszczano możliwość podziału folwarków. Tezy zastępowały hasło uspołecznienia folwarków nową formułą „ziemia dla chłopów“. Prywatna własność ziemi chłopskiej miała być zachowana.

Do przedłożonych w marcu 1922 r. „Tez“, wielu delegatów III konferencji KPP — a wśród nich i pracownicy Wydziału Rolnego KC — J. Brun (Bieńkowski) i W. Dąbrowski (Douglas) — odniosło się nader krytycznie. W ich przekonaniu istniał szereg wręcz zasadniczych względów i racji, przemawiających zarówno przeciw samemu hasłu podziału majątków obszarowych, jak i tym bardziej jego ewentualnej realizacji. J. Brun zapytywał, czy partii komunistycznej wolno propagować hasła takiego podziału za cenę podsycania wśród proletariatu rolnego prywatno-własnościowych dążeń⁵, kosztem niszczenia subiektywnych przesłanek ewolucji rolnictwa w kierunku kolektywistycznym, jak to pogodzić z szeroko przyjętym poglądem o niemal powszechnie utrzymującej się wśród robotników rolnych tendencji do uspołecznienia wielkiej własności rolnej⁶. Przekonywająco brzmiała też obawa, iż wobec niemożności zadośćuczynienia postulatowi choćby większości pragnących nabyć ziemię, dojść może w czasie ogólnego przewrotu do wojny o ziemię między robotnikami rolnymi a chłopstwem⁷. A wówczas komuniści, zaangażowawszy się w hasła podziału, będą skłonni lub wręcz zmuszeni obiektywnym biegiem wydarzeń do opowiedzenia się przeciw proletariatu rolnemu⁸. Powyższe przesłanki doprowadzały

² K. Kautsky, op. cit., s. 545.

³ W. Lenin, Pierwotny szkic tez w kwestii agrarnej (na II Zjazd Międzynarodówki Komunistycznej). Zob. W. Lenin i J. Stalin o socjalistycznej przebudowie wsi, Warszawa 1952, s. 80.

⁴ Materiały w sprawie rolnej, Gliwice 1922, s. 57—76.

⁵ M. Antonowicz-J. Brun, Proletariat a włościanstwo, Materiały w sprawie rolnej, s. 136. Zob. także: Referat Bieńkowskiego — Bruna na III Konferencji. Sprawozdanie z III Konferencji Partyjnej KPRP, 1922.

⁶ Brun pisał w 1922 r.: „Robotnik rolny stanowi podatny grunt dla idei socjalistycznej, złożył już dowody jej zrozumienia w praktyce“. I w 1918/19, i w 1920 r. wykazał, „że uważa folwark za wspólny warsztat pracy, a nie bezkształtny zapas ziemi do podziału“. M. Antonowicz, op. cit., s. 133. Identywną opinię i jej uzasadnienie znajdujemy u W. Dąbrowskiego. Zob. Douglas-W. Dąbrowski, Przyczynek do dyskusji, w: Materiały w sprawie rolnej, s. 83. Zdaniem i Bruna i Dąbrowskiego „skłonny do podziału był wschodniogalicyski, kresowy proletariatu rolny“, Douglas, op. cit., s. 83.

⁷ M. Antonowicz, op. cit., s. 138. Zob. także: Douglas, op. cit., s. 79.

⁸ Ibidem, s. 132.

Bruna do zarzutu, iż „podziałowcy“, ulegając „chłopomańskiej hypnozie“, bagatelizują robotników rolnych i ich żywotne interesy, faworyzują chłopów⁹. Dalej Brun i jego zwolennicy dowodzili, iż nie nadzieleni — z powodu braku ziemi — małorolni chłopci, doznawszy zawodu i rozczarowania, zwrócić się niechybnie przeciwko rewolucyjnemu ładowi i władzy proletariackiej¹⁰. Co więcej, obstawali przy stanowisku, że środowiska chłopskie, które w toku rewolucji powiększą swe gospodarstwa o działkę parcelacyjną¹¹, i tak nie poprą ruchu rewolucyjnego. Dominuje u Bruna i jego zwolenników przeświadczenie, iż chłopstwo po zaspokojeniu głodu ziemi nie poprze proletariatu w wojnie z burżuazją i wcześniej czy później przejdzie na jej stronę. W szczególności, w oparciu o swoiście interpretowane doświadczenia rosyjskie, liczone się z nieuchronnym zbojkotowaniem przez chłopów aprowizacji miast¹².

Niemale znaczenie miały również aspekty ekonomiczne omawianej kwestii. W zrozumieniu Bruna podział folwarków oznaczałby obniżenie produkcji rolnej, ekonomiczne uzależnienie się klasy robotniczej od chłopów, groziłby wygłodzeniem miast, a nawet — co najważniejsze — byłby równoznaczny ze wzmocnieniem obozu kontrrewolucyjnego i jego ostatecznym zwycięstwem, „zbudowaniem Polski chłopskiej, a nie socjalistycznej“¹³.

Wreszcie J. Brun szeroko uzasadniał swą kontrtezę, iż wysunięcie haseł podziału bynajmniej nie jest konieczne do pociągnięcia chłopów do wspólnych wystąpień rewolucyjnych. Jego zdaniem małorolni chłopci, przekonawszy się o iluzoryczności burżuazyjnego poparcia dla ich walki o ziemię i poznawszy cele burżuazyjno-obszarniczej reformy rolnej, „siłą rzeczy, fatalnie i nieuniknienie przyjąć muszą do [obozu] rewolucji“. Z robotnikami łączy ich dążenie do zlikwidowania uciążliwego systemu rządzenia¹⁴. Sam Brun daleki był od konsekwencji. Stwierdzając niezwykle silną dążność małorolnych do zdobycia ziemi, przyznawał przecież, iż nie zbuduje się z nimi bloku, jeśli nie uwzględni się ich postulatów. W związku z tym, głównie ze względów taktycznych, zaproponował przyjąć w miejsce starego hasła następującą formułę: „Określenie miejscowych warunków władania i użytkowania ziemią należy wy-

⁹ Zarzuty te podnosił on już w swym referacie na III konferencji. Zob.: Sprawozd. z III Konferencji, op. cit. W kilka miesięcy później rozwinął je. „Przekreślenie robotników rolnych w naszych rachubach politycznych — podkreślał — jest założeniem programu podziałowców“. M. Antonowicz, op. cit., s. 132.

¹⁰ Najjaśniej sformułował tę myśl W. Dąbrowski. Według jego określenia „zawiedziona większość bezrolnego i małorolnego chłopstwa tylko wrogiem stałaby się naszym“. Douglas, op. cit., s. 79.

¹¹ Sprawozd. z III Konferencji, op. cit., s. 140; Douglas, op. cit., s. 79.

¹² Według Bruna chłopstwo — nawet w Rosji „musi czasem zawieść“. M. Antonowicz, op. cit., s. 141. „Utrzymanie wielkich warsztatów rolnych... jest warunkiem, bez którego rewolucja socjalna w Europie zginie z wycieńczenia“. M. Antonowicz, op. cit., s. 143. „Dla mnie — pisał W. Dąbrowski — jest niesłychanie ważnym, aby pionierzy rewolucji, proletariatu miast, nie umierał z głodu dla dogodzenia samolubstwu chłopca, który nie tylko nie podtrzyma rewolucyjnej ludności miejskiej, ale czego sam nie zje, to schowa do ziemi na zgnicie, aby «mieszczuch» nie znalazł“. Douglas, op. cit., s. 85.

¹³ Brak źródła. Cytuję za M. Koszutką, *Zawsze wstecz — nigdy naprzód*, Nowy Przegląd (fotokopia) 1927, nr 1—2 (23—24), s. 101. Zob. także: Douglas, op. cit., s. 78.

¹⁴ M. Antonowicz, op. cit., s. 131. Zob. także: Sprawozd. z III Konferencji, s. 140.

łącznie do okręgowych i miejscowych Rad Delegatów Robotniczych i Włościańskich”¹⁵. W istocie nie było to odejście od starego hasła programowego, gdyż „w łonie tychże rad i w skali ogólnokrajowej komunisty mieli dążyć wszelkimi siłami do uspołecznienia wielkich majątków”¹⁶. J. Brun liczył się z możliwością podziału, bez udziału komunistów oczywiście, tylko tych wielkich majątków — i to jedynie w południowo-wschodniej części kraju — które przeważnie zatrudniają okolicznych małorolnych i charakteryzują się dość niskim poziomem gospodarczym¹⁷.

Z jeszcze ostrzejszą krytyką „Tez“ wystąpił kierownik Wydziału Rolnego KC, W. Dąbrowski-Douglas.

Bezrolni i małorolni chłopci — według niego — wyzbyli się już złudzeń zdobycia ziemi i „zrozumieli beznadziejność swego położenia w ramach ustroju kapitalistycznego i prywatnej własności”. Większość spośród nich dążyć będzie do zbiorowego, a nie indywidualnego gospodarowania. Tę część chłopów związać może trwale z rewolucją nie podział, lecz uspołecznienie folwarków¹⁸. Tym sposobem dochodził do kategoriiowego stwierdzenia, iż „hasło podziału jest szkodliwe, a nawet zbrodnicze” nawet z punktu widzenia potrzeb sojuszu robotniczo-chłopskiego i pozyskania chłopów dla rewolucji¹⁹. Ostateczny wniosek Dąbrowskiego, przedłożony III Konferencji, brzmiał: „W kwestii rolnej Konferencja wysuwa następujące wytyczne: 1. Ziemia dworska itd. zostaje wywłaszczona bez odszkodowania i przechodzi na własność państwa (podkr. — H.S.); 2. Partia uważa gospodarkę zbiorową na ziemi uspołecznionej za gospodarkę najracjonalniejszą i najkorzystniejszą dla pracujących; 3. Odchylenia na rzecz indywidualnego użytkowania są dopuszczalne w zależności od warunków lokalnych.

Biorąc powyższe wytyczne za podstawę, Konferencja poleca Komitetowi Centralnemu opracowanie szczegółowego programu i przedłożenie go najbliższemu Zjazdowi do zatwierdzenia”²⁰.

W poglądach Dąbrowskiego i Bruna występuje pewna różnica. Obydwaj oni opowiadali się za budową „sojuszu” ze wsią, pod warunkiem jednostronnych ustępstw chłopstwa i przy zachowaniu wobec niego roli dyktatorskiej. Podstawę sojuszu w okresie przewrotu — już tylko według Dąbrowskiego — stanowić miała realizacja socjalistycznych

¹⁵ M. Antonowicz, op. cit., s. 126.

¹⁶ Ibidem, s. 146.

¹⁷ Sprawozd. z III Konferencji, s. 127. Zob. także: Bezimienny-Dąbrowski, op. cit., s. 83—84.

¹⁸ W wygłoszonym referacie na III Konferencji Douglas mówił: „Uważam, że jedynie realnym i uczciwym programem, który przyciągnie do rewolucji i do komunizmu chłopów, będzie wyjście, zalecane przez dotychczasowe nasze zasadnicze stanowisko, polegające na wywłaszczeniu bez wykupu majątków obszarnczych i na zaprowadzeniu na nich gospodarstw zbiorowych”. Sprawozd. z III Konferencji, s. 94—95. A w kilka miesięcy później konkretyzował swą myśl następująco: Grupa małorolnych „w razie nadania im ziemi bezpłatnie na własność, nie uważałaby się za uprawnioną do obrony tej ziemi przed zamachami kontrrewolucji. Inaczej zupełnie reagowałaby ta grupa na zamach kontrrewolucji na ziemię społeczną, stanowiącą dobro ogółu, a wywłaszczoną od wyzyskiwaczy. Wtedy byłaby to grupa nierozłączną częścią rewolucyjnej armii”. Bezimienny, op. cit., s. 84.

¹⁹ Bezimienny, op. cit., s. 79.

²⁰ Sprawozd. z III Konferencji, s. 152.

przeobrażeń rolnictwa, jego szybkość, na wespół przymusowa kolektywizacja²¹.

M. Koszutska, polemizując z oponentami, określiła wywód Douglasa jako nie liczącą się z rzeczywistym nastawieniem pracujących warstw chłopskich. Negatywnie ustosunkowała się również wobec formuły Bruna — Bieńkowskiego, podkreślając szczególnie jej bezpłodność polityczną i brak siły agitacyjnej wobec chłopstwa²². Jednak w stosunku do niektórych argumentów przeciwników zajęła — trudno powiedzieć, czy z przekonania, czy ze względów taktycznych wobec opozycji — pozycję chwiejną. Na samej konferencji, a zwłaszcza w okresie kilku miesięcy później, skłonna była przyznać rację twierdzeniom o dominowaniu w środowisku robotników rolnych dążności kolektywistycznych, o sprzeczności dążeń proletariatu rolnego i małorolnych²³, o niedopuszczalności wysuwania i popularyzowania hasła podziału na terenach wielkich skupisk służby folwarcznej²⁴, o produkcyjnej przewadze — również i w Polsce — gospodarstw folwarcznych nad chłopskimi²⁵. Można by powiedzieć ogólnie, że również zwolennicy W. Kostrzewy — aczkolwiek w nieporównywalnie mniejszym stopniu niż opozycja — przeceniali wówczas poziom kultury rolnej wielkich gospodarstw oraz w ogóle stopień rozwoju kapitalizmu w polskim rolnictwie i płynące stąd konsekwencje.

Nie doceniali oni jeszcze należycie tego faktu, że w tak wybitnie agrarnym i zacofanym kraju jak Polska, likwidacja wielkiej własności ziemskiej na rzecz chłopstwa stanowić będzie nieunikniony etap przejściowy do socjalistycznej rewolucji agrarnej, że droga do kolektywizacji

²¹ Wskazuje na to skonkretyzowany przezeń w kilka miesięcy po konferencji program agrarny. Przewidywał w nim:

— w zamian za zagwarantowane utrzymanie przejście przez państwo upadających ekonomicznie gospodarstw tych właścicieli, którzy nie mają dzieci — rolników;

— pozbawienie praw spadkowych dalszych krewnych chłopca i jego dzieci — nierolników na korzyść państwa;

— wieś miała być skolektywizowana wówczas, kiedy „zwykłą większością głosów wyrazi życzenie przejścia na kolektywistyczny sposób gospodarowania”;

— wszelki handel ziemią był wzbroniony.

Bezimienny, op. cit., s. 98.

²² W. Kostrzewa, Odpowiedź tow. Bezimiennemu i Antonowiczowi. Materiały w sprawie rolnej, s. 158—159.

²³ Zob.: W. Kostrzewa, Położenie i rozwój polityczny chłopów małorolnych w Polsce i stosunek do nich partii komunistycznej. Nowy Przegląd 1922, nr 3, s. 182. W tymże artykule pytała ona: „Jak pogodzić sprzeczne z sobą tendencje do uspołecznienia i podziału obszarniczej ziemi”, ibidem, nr 7—8, s. 432.

²⁴ Zob.: W. Kostrzewa, Odpowiedź tow. Bezimiennemu i Antonowiczowi, s. 159.

²⁵ W tezach sformułowano bardzo śmiało — dla zdecydowanej większości terenów Polski — trafną myśl, iż drobna uprawa nie zawsze ustępuje wielkiej pod względem produkcyjnym. Ze ta ostatnia ma przewagę techniczną i względną (produkcja na jednego zatrudnionego), który to fakt „w pierwszym okresie rewolucji, przy wielkim zagęszczeniu ludności na wsi i niemożności znalezienia dla niej zajęcia w mieście... traci znaczenie” KPP — Uchwały i rezolucje, t. I, Warszawa 1953, s. 159. W ten sposób starano się uzasadnić najwidoczniej i gospodarczą celowość parcelacji części, zwłaszcza słabiej zagospodarowanych folwarków. To stwierdzenie „Tez” utożsamiał J. Brun z odstępstwem ich autorów od marksizmu, ich zeszlizgiwaniem się na teoretyczne pozycje rewizjonistów. W końcowym wystąpieniu M. Koszutska mówiła już ogólnie o względnej i absolutnej przewadze wielkich gospodarstw rolnych nad drobnymi. Zob.: Sprawozd. z III Konferencji, s. 117.

rolnictwa bynajmniej nie prowadzi poprzez upaństwowienie ziemi folwarczej²⁶. Nasuwa się przypuszczenie, że nawet grupa W. Kostrzewy gotowa była pójść — i to nie tylko chyba ze względów taktycznych — jedynie na odstępstwa od starego programu. Sama W. Kostrzewa w 1922 r. dawała wyraz przeświadczeniu, iż komuniści poczynią „odstępstwa od linii kolektywistycznej”²⁷ jedynie w skali odpowiadającej niemożności podjęcia przez państwo produkcji w folwarkach oraz sile chłopskiego parcia do zdobycia ziemi. Zdaniem Kostrzewy, dla pozyskania ludności chłopskiej dla rewolucji „partia musi dopuścić konieczność podziału folwarków“, ale podziału „częściowego“ i to tylko „w okolicach dominującej małorolności i głodu ziemi”²⁸. Spod parcelacji miały być wyłączone obiekty o wysokiej kulturze rolnej bądź „posługujące się głównie pracą robotników lub też ważne dla aprowizacji miast”²⁹. Z przytoczonych sformułowań wynika, że zamierzenia parcelacyjne objęłyby głównie wschodnie i południowe dzielnice Polski. Nowe hasło w rozumieniu samej Kostrzewy nie wykraczało zasadniczo poza założenia taktyczne, a w związku z tym zarzuty W. Kowalskiego-Grzecha o „łapichłopskim”³⁰ jego charakterze nie były pozbawione siły oddziaływania na część działaczy KPP.

Do końca 1922 r. M. Koszutskiej i jej zwolennikom nie udało się przekonać znacznej części kierowniczych działaczy KPP o słuszności swego stanowiska³¹. Równocześnie do połowy 1923 r. w dokumentach KC KPP nie wychodzi się poza stanowisko M. Koszutskiej z ubiegłego roku.

Na przykład według projektu odezwy KC KPP z czerwca 1923 r. „zdobycie dla rewolucji małorolnych chłopów“ miało być tylko „jednym z podstawowych“ kryteriów rozstrzygnięcia kwestii wielkiej własności ziemskiej. Partia dążyć miała „do uspołecznienia jak największej licz-

²⁶ W końcowym wystąpieniu na III Konferencji M. Koszutska mówiła: „... Skoncentrujemy nasze siły na pozostałej uspołecznionej części, stworzymy tam ośrodki wzorowej gospodarki i stopniowo, przez ich opiekę nad gospodarstwami chłopskimi złączymy je w jeden kompleks gospodarczy i tą drogą dokonamy w przyszłości uspołecznienia”. Sprawozd. z III Konferencji, s. 114—115.

²⁷ W. Kostrzewa, Położenie i rozwój polityczny chłopów małorolnych w Polsce..., Nowy Przegląd 1922, nr 3—4, s. 184.

²⁸ Ibidem. A w końcowym wystąpieniu na III Konferencji M. Koszutska podawała jeszcze więcej zastrzeżeń „... Tam, gdzie jest dużo małorolnych, wielki głód ziemi i folwarki źle zagospodarowane lub otoczone gruntami chłopskimi, tam ziemia zostanie oddana chłopom i robotnikom, którzy gdy zechcą, podzielą ją”. Sprawozd. z III Konferencji, s. 118—119.

²⁹ W. Kostrzewa, Z referatu na III Konferencji. Materiały w sprawie rolnej, s. 181. Zob. także: Końcowe wystąpienie W. Kostrzewy, ibidem, s. 123—124.

³⁰ Ibidem, s. 133.

³¹ W listopadzie 1922 r. Wydział Wiejski większością głosów (5 przeciw 1) wypowiedział się za hasłem uspołecznienia ziemi. Według sprawozdania Wydziału „w wielu powiatach robotnicy rolni są już całkowicie za tym hasłem”, wśród małorolnych również zdobywa sobie uznanie, ale jak dotąd tylko jednostek. Archiwum Zakładu Historii Partii (dalej AZHP) 158/XII, p. 2. Sprawozdanie Wydziału Wiejskiego KC KPP z 1922 r. (najprawdopodobniej z grudnia). W latach 1921—1922 w skład Wydz. Wiejskiego wchodził m.in. Włodzimierz Dąbrowski, Szczepan Rybaczki, Edward Sokołowski, Julian Brun i prawdopodobnie M. Nowotko. Z ramienia KC współpracował z wydziałem Franciszek Fiedler. Skład osobowy Wydziału uległ reorganizacji na początku 1923 r. AZHP 158/XII, p. 1. Sprawozd. Wydz. Rol. KC za styczeń—luty 1923 r.

by dobrze zagospodarowanych folwarków“. „Za dopuszczalny i konieczny“ uważała „podział wielkich majątków w tych częściach kraju, gdzie istnieje silny głód ziemi przy zabezpieczeniu zatrudnionych w tych majątkach robotników“³².

Do zasadniczo nowych rozwiązań doprowadziła większość KC KPRP dopiero na II Zjeździe, odbytym w sierpniu—wrześniu 1923 r.³³ M. Koszutska z naciskiem podkreślała, że „sojusz robotniczo-chłopski jest niezbędny dla zwycięstwa rewolucji, rewolucja w Polsce będzie rewolucją robotniczo-chłopską, albo wcale jej nie będzie“³⁴. Większość KC KPRP rozpatrywała obecnie kwestię rolną wyłącznie „z punktu widzenia najbliższych interesów rewolucji“³⁵ i postulowała przyjęcie takiego programu, który odpowiadałby „pragnieniom szerokich mas chłopskich“³⁶. Po raz pierwszy opowiadano się za zasadą „powszechnego podziału ziemi“³⁷, za rozparcelowaniem nawet wysoko zagospodarowanych folwarków w Poznańskim i na Pomorzu, jeśli zajdzie tego potrzeba³⁸.

M. Koszutska i solidaryzujący się z nią referenci zagadnień agrarnych (T. Dąbał, H. Jabłonowski-Wierzbński) uznali argumenty przedstawione w 1922 r. dla obrony starego programu agrarnego za fałszywe lub nieważkie. Głosili oni, że z punktu widzenia potrzeb gospodarczych „wyżywienia miast“ rozparcelowanie folwarków nie tylko nie będzie szkodliwe, ale nawet konieczne. Albowiem proletariats przynajmniej w pierwszej fazie rewolucji nie byłby w stanie zagospodarować większości folwarków. Poza tym o wyżywieniu miast decydować będzie nadwyżka produkcyjna wszystkich, a nie pofolwarcznych gospodarstw. A nadwyżkę tę przekażą chłopi na rzecz miasta tylko wówczas, gdy darzyć będą zaufaniem władzę proletariacką, gdy uzyskają za jej sprawą ziemię³⁹. W porównaniu z 1922 r. zaszła daleko idąca zmiana w ocenie nastrojów robotników rolnych. Przeważył pogląd, że nurtuje ich dążenie do własności indywidualnej na ziemi. Odrzucono zaś dawną tezę o obstawianiu służby folwarcznej przy niepodzielności majątków i o ewentualnym jej

³² Zadania taktyczno-programowe (program akcji) w okresie ofensywy kapitału i reakcji (projekt). Nowy Przegląd (reedycja), 1923, nr 8, Warszawa 1957.

³³ II Zjazd odbył się w dniach od 19.IX do 2.X.1923 r. w miejscowości Bolszewo pod Moskwą. W zjeździe uczestniczyło 49 delegatów z głosem decydującym oraz 9 członków KC (Adolf Warski, Zygmunt Balicki, Franciszek Grzelszczak, Roman Jabłonowski, Szczepan Rybacki, Jerzy Sochacki, Władysław Stein-Krajewski, Wacław Wróblewski i Mirosław Zdziarski). Poza tym brali udział w obradach z głosem doradczym przedstawiciele wydziałów KC, redakcji, przedstawiciel partii w KWMK oraz goście, wśród których byli m.in. J. Marchlewski, Feliks Kon, Feliks Dzierżyński, Julian Leszczyński-Leński, St. Heltman.

³⁴ Z referatu Wery. Protokoły II Zjazdu KPRP, Z Pola walki, 1959, nr 48, s. 97.

³⁵ Ibidem, z referatu J. Dąbała, s. 111.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem. Należy zaznaczyć, że tak śmiałego i nowego sformułowania nie podjęła wprost znaczniejsza liczba uczestników Zjazdu. Najwyraźniej akceptował stanowisko Dąbała Brand-H. Lauer. Protokoły II Zjazdu, s. 146 i Edward Sokołowski-Miński, ibidem, s. 133.

³⁸ Ibidem, przemówienie Edwarda Sokołowskiego-Mińskiego, s. 133.

³⁹ Zgodni byli co do tego M. Koszutska-Wera (ibidem, s. 98), J. Dąbał (ibidem, s. 110) i wielu innych mówców.

starciu się w toku parcelacji z chłopstwem⁴⁰. Zabezpieczenie interesów robotników rolnych nastąpić miało nie na drodze ograniczenia zasięgu parcelacji, lecz poprzez obdzielenie ich ziemią na równi z bezrolnymi i małorolnymi chłopami⁴¹.

Tak więc uważano, że w pierwszym okresie przewrotu kwestia uspołecznienia systemu gospodarowania na ziemi będzie drugorzędna. A przyszłej kolektywizacji nie łączono z koniecznością upaństwowienia folwarków. Zwłaszcza T. Dąbał w wystąpieniach swoich na Zjeździe podkreślał, iż problem uspołecznienia stosunków w rolnictwie aktualny będzie po zwycięstwie rewolucji w perspektywie długich lat⁴² i że „punktem wyjścia dla zbiorowej gospodarki rolnej nie będą chociażby najbardziej wzorowo zagospodarowane dworki szlacheckie, lecz z całą pewnością zupełnie inne czynniki”⁴³. A M. Koszutska dodawała, iż upaństwowienie zbyt licznych folwarków i obniżenie — z braku fachowej obsady i środków inwestycyjnych — ich kultury rolnej może jedynie zrazić chłopstwo do socjalistycznego typu gospodarki i władz rewolucyjnych.

Ani nowych wytycznych dla pracy KPP na wsi, opracowanych głównie przez M. Koszutską, ani też zawartej w nich argumentacji nie aprobowała na II Zjeździe mniejszość komisji rolnej. St. Heltman i J. Marchlewski-Karski, biorący udział w Zjeździe w charakterze gości, przedłożyli zjazdowi własny „projekt programu rolnego”⁴⁴. W projekcie podzielili kraj na trzy okręgi i domagali się rozwiązań uwzględniających ściśle ich specyfikę. Do pierwszego okręgu wliczali dzielnice wysoce uprzemysłowione (Śląsk Górny, Cieszyński, Zagłębie Dąbrowskie z przylegającymi okolicami, okręg łódzki). W granicach drugiego okręgu zna-

⁴⁰ W wygłoszonych referatach tęzę tę najszerzej rozwinął M. Jabłonowski-Wierzbński. Mówił on: „Co się tyczy ludności bezrolnej, to najwyżej tylko połowę jej stanowi służba folwarczna — element najbardziej co do swojej psychologii zbliżony do proletariatu miejskiego, pozostający jednak jeszcze dotąd pod wybitnym wpływem indywidualistycznej psychologii chłopskiej, dotąd jeszcze z masy chłopskiej dostatecznie nie wyodrębniony, wśród którego pragnienie własności indywidualnej na ziemię jest wciąż żywe. Protokoły II Zjazdu, s. 106. Jeszcze ostrzejszą ocenę — zmieniając zasadniczo swe stanowisko z okresu III Konferencji (Sprawozd. z III Konferencji, s. 129—130) — wyraził Edward Orłowski-Malinowski, członek Wydz. Rolnego KC KPRP. Powołując się na własne obserwacje stwierdził on: „Fornale i dotychczas uważają siebie za chłopów”. Protokoły II Zjazdu, s. 133. Zob. także: Przemówienie Mińskiego, *ibidem*, s. 136.

⁴¹ Najwyraźniej wypowiedzieli się w tym kierunku M. Koszutska (Protokoły II Zjazdu, s. 101), J. Dąbał (s. 114) i H. Lauer-Brand (s. 146).

⁴² Według J. Dąbala „być może, nawet 60 z górą lat” (Protokoły II Zjazdu s. 149). Nieco inną opinię wyrażała w tym względzie M. Koszutska. We wrześniu 1923 r. w artykule poświęconym wynikom IV Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej pisała ona: „Czy polityka ta [dopuszczenie parcelacji — H.S.] oznacza zarzucenie agitacji za uspołecznieniem. Bynajmniej. Należy głosić, że nie cała ziemia może ulec podziałowi, należy ludności wiejskiej wskazywać perspektywy dalsze, nieuniknione znow w niedalekiej przyszłości brak ziemi i konieczność przejścia z czasem wszystkich gospodarstw do uprawy kolektywnej”. W. Kostrzewa, *Sprawa rolna na II i na IV Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej, Nowy Przegląd (reedycja) 1923*, nr 9, s. 175.

⁴³ J. Dąbał przykładowo wskazywał, iż środkami tymi mogą być nowe metody uprawy roślin i hodowli, rozwój techniki i elektryfikacji i jej zastosowanie w rolnictwie, rewolucyjne zmiany w dziedzinie produkcji rolnej. Protokoły II Zjazdu, s. 110.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 113.

leżać się miało Poznańskie, Pomorze, pn.-zach. część b. Kongresówki i zach. część Galicji. Były to obszary ze słabiej rozwiniętym przemysłem fabrycznym, ale z kapitalistycznymi formami gospodarki rolnej, intensywnie prowadzonymi gospodarstwami, licznym proletariatem rolnym, poważnym odsetkiem gospodarstw „wielkokmiecych“ i stosunkowo nieznaczną ilością małorolnych. Do okręgu trzeciego, charakteryzującego się znacznym przeludnieniem wsi, małorolnością, nieznaczną ilością proletariatu wiejskiego, ekstensywnymi formami gospodarki rolnej w ogóle i obszarnczej w szczególności — należeć miały: środkowa i wschodnia Galicja, pd.-wsch. część b. Kongresówki i tzw. Kresy.

W okręgu pierwszym i drugim wzgląd na potrzebę zabezpieczenia aprowizacji proletariatu miejskiego i interesów robotników rolnych powodował, zdaniem Marchlewskiego i Heltmana, że „zasadniczym rysem przeobrażania stosunków rolnych powinno być uspołecznienie wielkiej własności ziemskiej i stworzenie gospodarstw państwowych (dóbr ludowych)“. Jedyne w okręgu trzecim „przeważającą formą rozwiązania sprawy rolnej“ mogło stać się wywłaszczenie obszarników i nadzielenie ziemi małorolnych i bezrolnych włościan, jednak przy zachowaniu w postaci dóbr ludowych tych majątków, „które stanowią niezbędne, a wybitne rozsądki kultury rolnej“⁴⁵.

Opozycja — z wyjątkiem H. Stein-Domskiego⁴⁶ — w odróżnieniu od stanowiska z 1922 r. nie obstawała kategorycznie przy starym programie rolnym⁴⁷. Odstępstwa odeń poczynione dotyczyły jednak tylko ziem o najpokaźniejszych przeżytkach feudalnych i w zasadzie etnicznie niepolskich. W przyjętej przez II Zjazd odezwie o sojuszu robotników i chłopów nie uwzględniono zastrzeżeń opozycji⁴⁸.

Jest to, jeśli się uwzględni, że stanowisko opozycji nie odbiegało zbyt od meritum sformułowań samej M. Koszutskiej z okresu III Konferencji, wielce znamienne. Wskazuje też na ogromny krok, jakiego dokonała M. Koszutska i jej zwolennicy w traktowaniu omawianego aspektu kwestii agrarnej, na przeżycie się w zaledwie półtorarocznym okresie wielu istotnych sformułowań „Tez agrarnych“.

II Zjazd w odezwie uwzględnił również postulaty bieżącej walki

⁴⁵ Protokoły II Zjazdu, s. 128—130.

⁴⁶ Stein-Domski w dyskusji nad sprawą rolną nie brał udziału. Stanowisko swoje wyłożył w artykule z września 1923 r. Czytamy w nim: „Wchodzimy na teren rewizji programowej, a więc propagandy oportunistycznych hasel «przejściowych» w rodzaju rządu robotniczo-włościańskiego, podziału ziemi (podkreślenie moje — H.S.), samookreślenia narodów itp. ... Jednolifrontowcy pozwalają sobie na koncesje, od których włosy stanęłyby na głowie przedwojennym demokratom. Przed wojną staliśmy w dziedzinie programu rolnego na gruncie nacjonalizacji wielkiej własności ziemskiej. Dziś propaguje się z lekkim sercem podział ziemi, jako środek pozyskania chłopów dla naszej walki...” L. Domski, Niektóre zagadnienia taktyczne, Nowy Przegląd (reedycja 1923, nr 9, s. 189 i 211).

⁴⁷ J. Wierzbński, Tak zwana kwestia rolna na II Zjeździe KPRP, Nowy Przegląd (reedycja) 1924, nr 1/11, s. 31.

⁴⁸ Jak stwierdzał J. Suchanowski-Hordecki, referenci sprawy rolnej na II Zjeździe, nie dopuszczając swych oponentów w komisji rolnej do współpracy, zajęli się sami redagowaniem rezolucji, którą przedstawili komisji na jej ostatnim posiedzeniu. Wskutek tego „na uzgodnienie stanowisk i wprowadzenie zmian i poprawek do zgłoszonych rezolucji nie było już czasu”. Protokoły II Zjazdu, s. 123.

chłopskiej o ziemię⁴⁹. Żądał przywrócenia powiatowych i gminnych komisji ziemskich, zlikwidowanych przez rząd, wybierania ich przez chłopów oraz przekazania im spraw parcelacji. Ponadto domagał się zakazania obszarnikom handlu ziemią i jej natychmiastowej parcelacji.

Rozbieżności w sprawie programu podziałowego bynajmniej nie zanikły po zakończeniu obrad II Zjazdu. Jednakże pod wpływem nacisku III Międzynarodówki w kierunku przyjęcia nowego programu, tendencje ku nawrotowi do starego nie ujawniają się w Polsce jaskrawiej. W roku 1923 zdecydowanie przeciw hasłom parcelacji własności obszarnej wystąpił jedynie H. Stein-Domski. SDKPiL-owski program nacjonalizacji wielkiej własności ziemskiej nadal uważał on za słuszny i ubolewał, iż „dzisiaj propaguje się z lekkim sercem podział ziemi”⁵⁰. Ostrej krytyce poddali też podstawowe sformułowania uchwał II Zjazdu J. Leszczyński-Leński, L. Domski, S. Osieńska (Z. Unszlicht) i Dąmowski (L. Prędko) w tzw. tezach „O kryzysie w KPRP i najbliższych zadaniach partii”, opublikowanych w czerwcu 1924 r.⁵¹ Również w Wydziale Wiejskim KC — w drugiej połowie 1924 r. — „dały się zauważyć tendencje nawrotu w sprawie chłopskiej do stanowiska sprzed II Zjazdu”⁵². Zapewne nielepiej kształtowała się sytuacja w terenowych ogniwach partyjnych. Najprawdopodobniej spowodowane było to tym, że z uchwałami II Zjazdu nie miała możliwości zaznajomić się znaczna część członków KPP. Z wypowiedzi Warszawskiego wynikałoby, że nawet część delegatów z kraju na III Zjazd KPP nie знаła partyjnych wydawnictw w sprawie chłopskiej z okresu po III Konferencji i II Zjeździe⁵³. Inne źródła potwierdzają, że niewiele zdołano zdziałać w kierunku przekazania członków KPP do nowych haseł Komitetu Centralnego. Wydaje się być prawdopodobna informacja członka Wydz. Wiejskiego KC E. Orłowskiego, iż „w wielu dzielnicach były rezolucje, żądające rewizji uchwał II Zjazdu”⁵⁴.

Ugruntowaniu się haseł podziału wielkiej własności ziemskiej w świadomości członków partii nie sprzyjała dalsza dyskusja w kierownictwie KPRP nad programem agrarnym. W 1925 r. i szczególnie w okresie paru lat następnych część działaczy tzw. mniejszości odchodzić będzie od uchwał II Zjazdu. Wyrazem tego będzie między innymi postulat

⁴⁹ Stało się to możliwe dzięki nowemu pojmowaniu żądań częściowych. M. Koszutska w artykule z września 1923 r. pisała, że partia nie może, jak to sądzą niektórzy, powodować się obawą, że jeśli rządy burżuazyjne pod naciskiem walki choć częściowo ustąpią chłopom, to przyczyną akumulowania się rewolucyjnego niezadowolenia będą słaby i rewolucja będzie się oddalać. Komuniści poprzec muszą postulaty bieżącej walki chłopów, wskazując im równocześnie, że zadowolić ich może całkiem tylko rewolucja. Żądania częściowe i walka o ich realizację dezorganizuje system kapitalistyczny, zbliża to masy do ostatecznego ataku na reżimy burżuazyjne. W. Kostrzewa, Sprawa rolna na II i na IV Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej, Nowy Przegląd (reedycja) 1923, nr 9.

⁵⁰ M.in. hasło podziału ziemi L. Domski traktował jako wyraz oportunistyzmu i koncesji, „od których włosy stanęłyby na głowie przedwojennym socjaldemokratom” (Niektóre zagadnienia..., op. cit.).

⁵¹ Głos Komunistyczny. Biuletyn KC KPRP nr 25, 24.VI. 1924.

⁵² AZHP 158/I—1924, p. 1 Listy z Domu (dalej Lzd), Sprawozdanie Sekretariatu KC KPP za październik 1924.

⁵³ A. Warszawski stwierdzał to na podstawie rozmów z uczestnikami Zjazdu, przybyłymi z kraju, AZHP 158/V. Protokoły (fot.) z obrad III Zjazdu KPP, t. III, s. 75.

⁵⁴ Z przemówienia Tomasza. AZHP 158/V. Protokoły III Zjazdu, t. III, s. 124.

uwzględnienia w programie i praktycznej działalności partii hasła nacjonalizacji ziemi w Polsce⁵⁵.

St. Budzyński-Tradycja, St. Bobiński, T. Żarski-Oskar i inni, domagając się uwzględnienia tego hasła, podkreślali jego nieodzowność z punktu widzenia zadań wychowywania partii w duchu socjalistycznym. Niepokoiłi się oni nadal jakoby realną możliwością utracenia przez partię perspektywy socjalistycznej, zagubienia ostatecznego celu rewolucji agrarnej — uspołecznienia stosunków w rolnictwie. Dodawali jeszcze, iż bez socjalistycznego programu agrarnego, wdrażania chłopom idei socjalistycznej rewolucji agrarnej, nie uda się komunistom zachować hegemonii w ruchu chłopskim, że realne jest już niebezpieczeństwo roztopienia się ich w masie chłopskiej i „wleczenia się w jej ogonie“. Wreszcie przyjęcie hasła nacjonalizacji uważali za konieczne i z tego względu, że — podobnie jak w Rosji — i w Polsce rewolucyjnej stanowić ona będzie warunek kolektywizacji rolnictwa⁵⁶.

Przeciw hasłu nacjonalizacji i jego uzasadnieniom występowali nadal przedstawiciele większości. M. Koszutska w wystąpieniach na IV Konferencji i IV Zjeździe zwracała uwagę na konieczność odrzucenia propozycji St. Budzyńskiego zarówno ze względów zasadniczych, jak i taktycznych. Podtrzymując swoje stanowisko z 1922/23 r. dodawała, iż w przypadku krajów zachodnioeuropejskich nacjonalizacja ziemi, być może, nie okaże się koniecznym warunkiem kolektywizacji. Powołując się na uchwały II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej, protestowała przeciwko nieleninowskiej metodzie generalizowania doświadczeń rosyjskiej rewolucji i mechanicznemu przenoszeniu jej rozwiązań na inne kraje. „Tow. Budzyński mówi — oświadczyła na IV Zjeździe — że w Rosji mamy wzór, z którego możemy korzystać i stosować w Polsce. W takim razie nie jest on leninistą, jeśli uważa, że można taki wzór przenieść bez żadnych zmian do innych krajów, nie licząc się z konkretnymi warunkami czasu i miejsca“⁵⁷. Wraz z Dąbałem wyrażała opinię, iż chłop polski odrzuca hasło nacjonalizacji, a równocześnie tracą nadzieje na uzyskanie ziemi obszarnej z rąk komunistów. Tym samym ucierpieć mogą poważnie wpływy komunistyczne na wsi i sprawa socjalizmu, „do którego chłopów nie poprowadzimy przemocą“⁵⁸. W konkluzji Dąbał i Koszutska opowiadali się za poprzestaniem na uchwałach II Zjazdu, za odłożeniem, jako przedwczesnej, dyskusji nad socjalistycznym programem agrarnym⁵⁹.

St. Budzyński odrzucił krytykę M. Koszutskiej. „Niesłuszne jest twierdzenie — mówił na IV Zjeździe — że unarodowienie ziemi mogło być przeprowadzone tylko w ZSRR, bo chłop rosyjski rzekomo nie posiadał poczucia prywatnej własności ziemi i przywykł do periodycznego jej

⁵⁵ Z żądaniem tym wystąpił po raz pierwszy na III Zjeździe St. Budzyński. W dyskusji nikt go jeszcze nie poparł. Na IV Konferencji (XII. 1925) solidaryzował się z nim publicznie Bobiński.

⁵⁶ Wszystkie te argumenty — przytaczane częściowo na III Zjeździe i IV Konferencji zostały zebrane w projekcie uchwały w sprawie nacjonalizacji ziemi, przedłożonym IV Zjazdowi w imieniu mniejszości KC przez St. Budzyńskiego. AZHP 158/V. Protokoły IV Zjazdu KPP, t. 12, s. 64—67.

⁵⁷ AZHP 158/V. Protokoły IV Zjazdu, t. 10, s. 130.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ Ibidem. W tym duchu Dąbał wystąpił już na III Zjeździe KPP.

podziału (artykuły tow. Kostrzewy w N.P. i jej wystąpienie przy 3 punkcie porządku dziennego na IV Zjeździe). Twierdzenie to, zapożyczone z arsenału rosyjskich narodników, jest fałszywe, gdyż w rosyjskich masach chłopskich tkwi równie głęboko poczucie prywatnej własności ziemi⁶⁰. A w odpowiedzi na zarzut odrywania się od bieżących dążeń chłopów, Budzyński ucieka się teraz do argumentu o sprzyjaniu chłopów klasie robotniczej „nie tylko w walce o dyktaturę proletariatu, ale i w budownictwie socjalistycznym”⁶¹. Ta nowa teza, będąca wyrazem utożsamiania do pewnego stopnia interesów robotników i chłopów, stanie się logicznym punktem wyjścia do żądania nie tylko „całkowitej nacjonalizacji”, ale i natychmiastowego uwzględnienia przez partię w jej pracy wśród chłopów „socjalistycznej perspektywy”⁶².

Żądania wypracowania i przyjęcia przez partię rolnego programu socjalistycznego oraz propagowanie go wśród chłopów wzmogły się w 1930 r., kiedy to większościowcy (M. Koszutska, A. Warszawski i in.) nie wchodzą już do władz, a w ZSRR rozpoczyna się powszechna kolektywizacja. Zachęteni sukcesami WKP(b) w dziedzinie uspołdzielczenia wsi, niektórzy kierowniczy działacze KPP podchwytyją hasła kolektywizacji. W programowym artykule z marca 1930 r. oświadcza się, iż „partia daje masom wiejskim wolność podziału ziemi, ale równocześnie wskazuje drogę organizowania zrzeszonych gospodarstw”⁶³. Krytykuje się uchwały II Zjazdu, „gdzie w sprzeczności z uchwałami III Międzynarodówki wzięto kurs nie tylko na podział całej ziemi, lecz również na utrwalenie tego podziału na cały okres dziejowy”. Tezy te przedłożono na V Zjeździe KPP. W wygłoszonym przez Skrzyńskiego referacie o sprawach rolnych, KC podkreślał, iż „hasło walki o ziemię bez wykupu i sojuszu robotniczo-chłopskiego należy wiązać najściślej z hasłami kolektywizacji w ZSRR... powinniśmy jasno postawić nasz stosunek do kolektywizacji w Polsce”⁶⁴. A K. Walnyckij-Iwan, konkretyzując te stwierdzenia, mówił: „... Dziś to hasło samo [ziemia bez wykupu] już nie wystarcza. W okresie kryzysu jednym tchem musimy mówić równocześnie o kolektywizacji, o zdobyczach socjalistycznego budownictwa w ZSRR”⁶⁵.

W świetle tych wypowiedzi i ocen rozdziły się wśród części uczestników V Zjazdu wątpliwości, czy dotychczasowe hasło „ziemia dla chłopów” w ogóle nie straciło racji bytu. „U wielu [komunistów] — przyznawał J. Brun — powstał pogląd, że kolektywizacja zmienia w czymś podstawowe hasło: «ziemia dla chłopów i robotników rolnych bez wykupu», że przez to można zaraz przeskoczyć, od razu postawić hasło kolektywizacji jako hasło rewolucji agrarnej w Polsce”⁶⁶. Bardzo chwiejną i nieistotną argumentację na rzecz utrzymania starego hasła wysuwał sam J. Brun, najkonsekwentniejszy jego publiczny obrońca na V Zjeździe. Radził on wyjaśniać masom partyjnym i chłopskim, że komuniści polscy nie mogą przyjąć „hasła” kolektywizacji, ponieważ u jej podstaw

⁶⁰ AZHP 158/V. Protokoły IV Zjazdu, t. 12, s. 66.

⁶¹ Ibidem, s. 65.

⁶² Ibidem.

⁶³ O program partii, Nowy Przegląd, nr 2(32), s. 36.

⁶⁴ AZHP 158/V. Protokoły V Zjazdu KPP, t. 4, s. 21.

⁶⁵ Ibidem, s. 81.

⁶⁶ Z wystąpienia w dyskusji. Ibidem, s. 33.

leży dobrowolność i tuż po przewrocie nie znajdzie się odpowiednich warunków do jej przeprowadzenia⁶⁷.

Narzuca się wprost pytanie: co sprawiło, że „mniejszość“, a w 1930 r. już i KC KPP inicjują wprowadzenie do programu agrarnego hasła socjalistycznych, właściwych dla okresu porewolucyjnego. Na to trudne pytanie spróbujemy odpowiedzieć chociażby częściowo. Poprzestać wypadnie na zamarkowaniu jedynie najistotniejszych przyczyn.

Owczesne kierownictwo KPP przyjęło, zresztą zgodnie z nową tendencją w ruchu komunistycznym, kurs ultrarewolucyjny.

Zbliżało się ono do poglądu o natychmiastowym przerastaniu ogólnodemokratycznej rewolucji agrarnej w socjalistyczną i — co więcej — ich wzajemnym splataniu się już w chwili ogólnego przewrotu politycznego. Pierwszą fazę rewolucji socjalistycznej o pewnym, w dodatku nadmiernie zawężonym, zakresie zadań ogólnodemokratycznych uznano za nieistotny i krótkotrwały epizod. Świadczy o tym ciągle ostrzeżenie przed „niebezpieczeństwem rewolucji burżuazyjno-demokratycznej”⁶⁸ w Polsce i ostra krytyka stwierdzeń II Zjazdu KPRP o długim okresie współistnienia indywidualnej gospodarki chłopskiej z socjalistycznym sektorem przemysłowym. Nie trzeba chyba dowodzić, jak dalece takie ujęcie rozwoju przyszłej rewolucji rzutowało na zaostrenie postulatów programu agrarnego.

Nie mniej ujemnie ważyły tu chyba poglądy na hegemonię robotników w sojuszu robotniczo-chłopskim i na podstawy tego sojuszu. St. Budzyński, St. Bobiński, T. Żarski podzielali w zasadzie wcześniejszą opinię J. Bruna i W. Dąbrowskiego, iż „Tezy“ rolne — później uchwały II Zjazdu — nie wykraczają poza programowe postulaty chłopów i w zakresie programu agrarnego grożą partii utożsamieniem ze stronnictwami ludowymi. W odróżnieniu od stanowiska większości sądzili oni, że przewodzenie chłopom w konsekwentnej walce o ziemię nawet w sytuacji, kiedy nie czyni tego żadne ze stronnictw chłopskich, nie zabezpiecza dostatecznie kierowniczej roli komunistów w ruchu chłopskim⁶⁹.

Wspomniani działacze KPP nie uwzględniali założenia większości na II Zjeździe, że pracujący chłopci w warunkach kapitalizmu są odrębną warstwą o odrębnych interesach ekonomicznych, nie zawsze pokrywających się z racjami robotników, i że przed przewrotem rewolucyjnym łączy chłopów i robotników walka z obszarnikami i kapitalistami o zaspokojenie ich kosztem odmiennych interesów gospodarczych, a nie walka o socjalizm⁷⁰.

⁶⁷ AZHP 158/V. Protokoły V Zjazdu KPP, t. 4, s. 33.

⁶⁸ Rewolucję o tych cechach nazwalibyśmy obecnie ludowodemokratyczną.

⁶⁹ Zwracając się do większości, St. Budzyński mówił na IV Zjeździe: „Doprowadziliście Partię do tego, iż zdawało się Partii i masom chłopskim, że my likwidujemy nasz stary program i że stajemy na gruncie programu chłopskiego.. Musimy podnieść w Polsce sztandar rewolucji socjalnej na wsi, wtedy będziemy hegemonem walk rewolucyjnych na wsi, gdyż inaczej będziemy się tylko wlekli w ich ogonie”. AZHP 158/V. Protokoły IV Zjazdu t. 10, s. 118.

⁷⁰ Tezę o wspólności celów sformułowano już zupełnie jasno na V Zjeździe. Na Zjeździe tym nie ustosunkowano się negatywnie do głosu Mieczysławskiego, który krytykując ostro ekonomiczno-polityczną podstawę sojuszu robotników i chłopów w rozumieniu II Zjazdu i IV Konferencji, konkludował: „Bezpośredni, oczywisty związek interesów chłopskich i robotniczych leży... we wspólnej walce o socjalizm”, AZHP 158/V. Protokoły V Zjazdu, t. 4, s. 43.

M. Koszutska występując przeciwko postulatowi nacjonalizacji krytykowała go jako konsekwencję „tezy mniejszości o wspólnocie celów komunistów i chłopów“. To jest odbicie tego przekonania, że „my możemy już teraz część chłopów przeciągnąć na naszą stronę... To świadczy o tym, że nie uznaję ani chłopów za odrębną klasę“⁷¹.

KPP, broniąc jak najłagodniej kolektywizacji w ZSRR przed oszczerczymi atakami wszystkich stronnictw — w tym chłopskich i PPS, początkowo nie była w stanie ocenić reakcji samych chłopów. Wypowiedzi delegatów na V Zjazd sprawiają wrażenie oczekiwania, iż socjalistyczna rewolucja agrarna w ZSRR stanie się czynnikiem rewolucjonizującym wieś polską, „przyspieszającym dojrzewanie rewolucji proletariackiej w Polsce“⁷². Tymczasem dla chłopca żyjącego w warunkach Polski burżuazyjnej — o silnym instynkcie prywatnego posiadania i poddanego kłamliwej propagandzie o ZSRR, kolektywizacja częstokroć nie była i nie mogła być faktem zrozumiałym i zbliżającym go do komunistów. Stwierdzają to w parę lat później sami KPP-owcy⁷³. A pełne i właściwe z tego wnioski wyciągnie PPR.

Ponadto rzeczowemu rozpatrzeniu problemu nie sprzyjało rozbieżności KPP i walki frakcyjne. Mniejszość, generalnie zarzucając większości oportunizm, skłonna jest doszukiwać się go niemal w każdym sformułowaniu. W ferworze zacierzenia frakcyjnego odrzuca niejako *a priori* poglądy większościowców. W coraz większym stopniu, wykorzystując zmieniającą się sytuację w WKP(b) i Międzynarodówce Komunistycznej, mniejszość i od 1930 r. KC KPP oceniają platformę II Zjazdu, przyjętą — jak wiadomo — za sprawą późniejszej większości, głównie pod kątem doświadczeń rewolucji październikowej, a nie konkretnych warunków polskich. Na progu lat trzydziestych generalizują oni te doświadczenia i przenoszą je wprost bez żadnych modyfikacji do dokumentów i polityki KPP.

Po 1930 r. daje się zauważyć bardziej realistyczne i spokojne podejście do omawianego problemu.

Część delegatów na VI Zjazd podtrzymuje wprawdzie wcześniejszy wniosek St. Budzyńskiego o przyjęcie w programie i rozpropagowanie

⁷¹ Z przemówienia w dyskusji na IV Konferencji. AZHP 158/VII. Protokół IV Konferencji, t. 10, s. 51.

⁷² Np. Skrzyński we wspomnianym referacie wygłoszonym na V Zjeździe podkreślał, iż „Kolektywizacja w ZSRR powinna stać się bodźcem nie tylko dla obrony ZSRR, ale do walki o ziemię bez wykupu w Polsce“. AZHP 158/V. Protokoły V Zjazdu, t. 4, s. 21, zob. także s. 81 oraz Materiały do programu KPP, Moskwa 1933, s. 178.

⁷³ Charakterystyczny pod tym względem jest dokument (bez podpisu) przesłany kierownictwu KPP na początku lipca 1935 r. Czytamy w nim: „Daje się wyczuć, że nie potrafiliśmy jeszcze wyrzeźbić kłamstw, rozsiewanych przez naszych wrogów co do kolektywów w ZSRR. Część i to znaczna część chłopów jeszcze sądzi, że kolektywizacja to coś przymusowego, pozbawiającego chłopca oparcia, a przede wszystkim ziemi na wsi, że to coś w rodzaju przymusowego wydziedziczenia itp. i że to samo komuniści w Polsce na drugi dzień po rewolucji będą robić. Wieś — mówią tow. — rozpołowiła się: część za kolektywizacją, druga część jest przeciwna kolektywizacji. Sprawa ta jest moim zdaniem nadzwyczaj ważna, szczególnie dziś. Nasz program rolny należałoby spopularyzować i wyjaśnić nasze stanowisko w sprawie kolektywizacji w formie popularnej broszurki z tym, żeby dotarła ona do każdej wsi i chałupy, bo na tym teraz usiłują bałamucić chłopów wszyscy nasi wrogowie i przeciwnicy“. AZHP 158/I—1935, p. 20, Lzd, Parę uwag w związku z wyjazdem do okręgu siedleckiego.

żądania pełnej nacjonalizacji ziemi natychmiast po przewrocie. W pierwotnym projekcie programu KPP z 9 maja 1932 r. postulat ten zostanie uwzględniony⁷⁴. Jednak z drugiej strony spotykamy już nowe akcenty. Tenże sam St. Budzyński przyznaje obecnie rację wielu zarzutom byłej własności. Stwierdza, że przywiązanie chłopów polskich do prywatnej własności na ziemi jest bez porównania silniejsze aniżeli chłopów rosyjskiego, że hasła nacjonalizacji chłopi nie przyjmą i może być ono skutecznie wygrane przez partie burżuazyjne w walce o chłopstwo⁷⁵. Wobec czego godził się, by nie wysuwać nacjonalizacji jako hasła dnia⁷⁶. W projekcie programu z 6 czerwca 1932 r. kwestia nacjonalizacji rozpatrywana jest w dwóch ustępach. W rozdziale: „Dyktatura proletariatu — okres przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu“ w punkcie 3 pod tytułem „Dyktatura proletariatu i wywłaszczenie wywłaszczycieli“ zastąpiono pierwotny postulat nacjonalizacji sformułowaniem: „Zakaz wszelkiego obrotu ziemią (kupna, sprzedaży) w celu niedopuszczenia do zagarnięcia ziemi chłopskiej przez kapitalistów, kułaków, spekulantów itd.”⁷⁷ A w punkcie 4 tegoż rozdziału pod tytułem „Wytyczne polityki ekonomicznej dyktatury proletariatu w Polsce“ podkreśla się, iż „W Polsce, gdzie zasada własności prywatnej zapuściła głębokie korzenie wśród szerokich warstw chłopstwa, całkowita nacjonalizacja ziemi nie może być wprowadzona od razu, lecz musi być wynikiem rozwoju podstawowej masy chłopskiej ku społecznym formom gospodarki i dokona się za pomocą szeregu kolejnych zarządzeń przejściowych“⁷⁸. Sformułowanie to poddał krytyce St. Budzyński. W zgłoszonej i przyjętej przez Zjazd poprawce akcentował zasadę nieprzeprowadzania żadnego ze stadiów nacjonalizacji ziemi wbrew woli chłopów. „Proletariacka nacjonalizacja — brzmiało jej zakończenie — dokona się w wyniku szeregu zarządzeń przejściowych (jak na przykład zakaz wszelkiego obrotu ziemią), jako wynik polityki wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako wyraz woli nie tylko proletariatu, ale i podstawowych półproletariackich i średnich mas chłopskich“⁷⁹.

Do hasła podziału ziemi obszarniczej część delegatów odniosła się w 1932 r. racjonalniej niż w 1930 r. J. Brun powtórnie i bardziej zdecydowanie wypowiedział się przeciw pogładowi o możliwości przeskoczenia etapu podziału folwarków i przejścia do kolektywizowania gospodarstw natychmiast po przewrocie⁸⁰. Domagał się, by wstawić do programu punkt o „uśrednieniu wsi“ w wyniku rewolucji⁸¹. Głosów takich niestety nie było wiele. Toteż chociaż próby nawrotu do „antypodziałowego“ stanowiska poddano krytyce, to jednak nie powrócono konsekwentnie do hasła II Zjazdu. W projekcie programu hasło podziału folwarków znów obudowano rozlicznymi warunkami i zastrzeżeniami. Spod parce-

⁷⁴ AZHP 158/V. Protokół Komisji Programowej VI Zjazdu KPP, t. 9, cz. II, s. 84.

⁷⁵ Z przemówienia w dyskusji. AZHP, Prot. Kom. Progr. VI Zjazdu, t. 8, cz. I, s. 60, 63.

⁷⁶ Zgodził się na poprawkę w pierwotnym projekcie programu, na zastąpienie nacjonalizacji — w części dotyczącej okresu przewrotu — zdaniem o zakazie obrotu ziemią (ibidem, s. 60).

⁷⁷ Materiały do programu KPP, op. cit. s. 136.

⁷⁸ Ibidem, s. 139.

⁷⁹ AZHP 158/V. Prot. Kom. Progr. VI Zjazdu, t. 8, cz. I, s. 63.

⁸⁰ Ibidem, s. 75.

⁸¹ Materiały do programu KPP, s. 93.

lacji — zgodnie z projektem programu — wyłączona być miała „część wielkich posiadłości, zwłaszcza tych, które mają charakter gospodarstw przemysłowo-rolniczych albo wielką doniosłość ekonomiczną...”⁸² Poza tym samo hasło „ziemia dla chłopów” zmodyfikowano na formułę: „oddanie chłopom skonfiskowanej ziemi obszarniczej, państwowej i kościelnej, zwłaszcza uprawianej pracą chłopską i służącej za środek ekonomicznego wyzysku chłopstwa”⁸³ (podkr. moje — H.S.).

Pewne fakty zdają się wskazywać na trafność wystąpień tych delegatów, którzy pod nową formułą upatrywali gotowość przekazania chłopom tylko tej części ziemi wielkiej własności, którą uprawialiby oni przed rewolucją⁸⁴. Gdy się uwzględni fakt, że zjawisko wydzierżawiania ziemi folwarcznej przez chłopów niemal zupełnie nie występowało w zachodnich i centralnych województwach kraju, wówczas trafny zapewne będzie pogląd, że projekt programu KPP dopuszczał parcelację folwarków tylko lub głównie na tzw. Kresach wschodnich i faktycznie więcej miał punktów stycznych z platformą opozycji z II Zjazdu niż z przyjętymi na nim uchwałami i tym bardziej wystąpieniami w toku jego obrad J. Dąbala, M. Koszutskiej, A. Warszawskiego i innych.

VI Zjazd ujawnił też pewne wahania w przedmiocie tytułu, na podstawie którego otrzymać mieli chłopci część ziemi folwarcznej. W projektach programu mówi się ogólnie o oddaniu chłopom ziemi, ale najprawdopodobniej nie na własność. Zapewne jedynie ze względów taktycznych nie przyjęto sugestii jednego z delegatów, by w programie powiedzieć wprost o przekazaniu chłopom ziemi w użytkowaniu⁸⁵.

W podejściu do rozwiązania kwestii wielkiej własności ziemskiej VI Zjazd uczynił niewątpliwy krok naprzód w porównaniu ze stanowiskiem z 1930 r. Podjęto widoczną próbę w kierunku ujęcia problemu w kontekście konkretnych warunków i wymogów polskiej rzeczywistości. Nie były to jednak próby zadowalające. Podstawowe sformułowania VI Zjazdu, wieloznaczne i niejasne dla samych jego uczestników, nie

⁸² Materiały do programu KPP, s. 136.

⁸³ Ibidem.

⁸⁴ Zdają się wskazywać na to następujące fakty. W pierwotnym projekcie programu z 9.V.1932 r. odpowiedni ustęp brzmiał następująco: „Oddanie biednym chłopom znacznej części skonfiskowanej ziemi obszarniczej, kościelnej itd., zwłaszcza tam, gdzie ziemia ta uprawiana była pracą chłopską i służyła za środek ekonomicznego wyzysku chłopstwa”. AZHP 158/V. Protokoły VI Zjazdu, t. 9, cz. II, s. 84. Na propozycję, by opuścić część zdania: „...zwłaszcza uprawianej...” Ry n g odpowiedział w sposób raczej nasze przypuszczenia potwierdzający: „Tow. Kondracki nie chce, byśmy, mówiąc o podziale ziemi między chłopów, dodawali: «zwłaszcza uprawianej pracą chłopską i służącej za środek wyzysku chłopstwa». Mnie się wydaje, że należy wskazać na związek między walką chłopską o ziemię, a faktem, że ziemia w rękę obszarnika jest środkiem wyzyskiwania chłopstwa. Mówimy «zwłaszcza», moglibyśmy również powiedzieć «przede wszystkim», aby pokazać, że nie chodzi tylko (podkr. moje — H.S.) o tę ziemię, którą chłop uprawiał i przed rewolucją”. Materiały do programu KPP, s. 96 (zob. także niżej przyp. 86).

⁸⁵ W zgłoszonej poprawce do projektu programu proponuje on zamiast „oddania chłopom skonfiskowanej... podział i oddanie chłopom do bezterminowego użytkowania. Dlaczego w projekcie jest pominięte bezterminowe użytkowanie? Można by pomyśleć, że na własność”. (Materiały do programu KPP, s. 107). Trudno wyobrazić sobie, by przy stanowisku oddania chłopom ziemi na własność nie podkreślono tego w projekcie programu, chociażby ze względu na wagę polityczną problemu, z czego zdawano sobie przecież na VI Zjeździe sprawę.

mogły nie budzić wątpliwości wśród chłopów⁸⁶. Osłabiały zapewne atrakcyjność i siłę agitacyjną jasnego i zrozumiałego hasła „ziemia dla chłopów“.

POLITYKA WOBEC CHŁOPÓW I ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Problemowi temu bardzo wiele uwagi poświęciła Międzynarodówka Komunistyczna już w 1920 r. II Kongres III Międzynarodówki wskazywał na wspólność najbardziej zasadniczych interesów proletariatu i chłopów oraz na konieczność przodowania awangardy proletariackiej w walkach mas chłopskich. Równocześnie podkreślono różnice interesów klasowych chłopstwa i konieczność zróżnicowania stosunku komunistów do poszczególnych warstw chłopskich. W tezach w sprawie rolnej, uchwalonych na II Kongresie, przedstawiano robotników rolnych jako trwałych i zdecydowanych sojuszników. Wskazywano na możliwość sprzyjania rewolucji, aczkolwiek nie bez wahań małorolnych chłopów. W odniesieniu do średniorolnych chłopów natomiast zalecano stosować politykę neutralizacji. „Rewolucyjny proletariat — stwierdzały tezy — nie może wysunąć jako swojego zadania — przynajmniej w najbliższej przyszłości i na początku swojej dyktatury — przyciągnięcia tej warstwy na swoją stronę. Musi swoje zadania ograniczyć do zneutralizowania“⁸⁷. A bogaci chłopcy — według tez — „pozostaną wrogami rewolucji i proletariatu“. Biorąc jednakże pod uwagę pewną solidarność wsi Kongres wskazywał, iż „wywłaszczenie bogatych chłopów nie może być bezpośrednim zadaniem zwycięskiego proletariatu“, że tylko „w poszczególnych, prawdopodobnie wyjątkowych wypadkach zostaną skonfiskowane te części ich działek ziemi, które są oddawane w drobną dzierżawę lub też są szczególnie potrzebne dla otaczającej ludności drobnowłociańskiej“⁸⁸.

Powyższa problematyka została rozwinięta na IV Kongresie Międzynarodówki (1922 r.), który, nie ograniczając się do zagadnień związanych z samym przewrotem rewolucyjnym, uwzględnił problematykę okresu walki przygotowawczej. Zasadniczych wytycznych II Kongresu nie podano jednakże rewizji.

Komuniści polscy na III Konferencji również stwierdzali, że w okresie ogólnego przewrotu i rewolucji agrarnej jedynie realną polityką w stosunku do średniorolnego chłopstwa będzie polityka jego neutralizacji, że w pierwszej fazie rewolucji pozyskanie dla niej średniorolnych chłopów nie będzie możliwe. Zdaniem KPP i innych partii komunistycznych wystarczającą przesłanką dla neutralizacji średniaka miało być zwolnienie go od długów hipotecznych i płaconych przezeń czynszów dzierżawnych. Wobec tego między innymi w uchwałach III Konferencji

⁸⁶ Taką ocenę dał też Bogusławski. W zgłoszonych uwagach do projektu programu pisał. „Jak wiadomo, w Polsce rdzennej praca chłopska na ziemi obszarnej nie gra wielkiej roli. Jest jeszcze drugie ograniczenie: przekazanie tych gospodarstw, które mają wielką doniosłość ekonomiczną lub charakter przemysłowo-rolniczy, pod zarząd państwowy jako folwarku. Każdy chłop w Polsce rdzennej wie dokładnie, że mało jest posiadłości nie związanych na przykład z cukrownią, nie posiadających gorzelni itp., zaś pojęcie «doniosłość ekonomiczna» jest zbyt rozciągle, ażeby się nie tylko chłop mógł w tej sprawie zorientować“. AZHP 158/V. Protokoły VI Zjazdu, t. 9, cz. II, s. 196.

⁸⁷ Materiały w sprawie rolnej, cz. I, Gliwice 1922, s. 11.

⁸⁸ Ibidem, s. 12—13.

nie włączono żadnej z grup średniorolnych chłopów do kręgu uprawnionych do nadziałów ziemią folwarczną. Partia przewidywała możliwość przekazania części obszarów dworskich jedynie chłopom — właścicielom gospodarstw karłowatych i małorolnych.

Wokół pojmovania hasła „ziemia dla chłopów“ rozegrała się na II Zjeździe batalia. Większość Zjazdu, doceniając obszerny zakres zadań ogólnodemokratycznych w rewolucji proletariackiej w Polsce, sądziła, że w toku przewrotu dominować będzie na wsi antyobszarniczy front walki. Uważała, iż „najważniejszym antagonizmem na wsi, na którym należy budować taktykę, to antagonizm olbrzymiej większości chłopskiej w stosunku do szlachty“⁸⁹.

Liczono się wprawdzie, iż w rewolucji agrarnej — obok antyobszarniczego ruchu — zaistnieć może ewentualność podjęcia walki z bogatym chłopstwem. Ale przebieg i natężenie tej walki uzależniano od ustosunkowania się bogatych chłopów do alternatywy: „z panami albo przeciw panom“. Bogaczy chłopskich rząd rewolucyjny miał wywłaszczać tylko wówczas i o tyle, o ile przejdą oni do obozu obszarników i przeciwstawiać się będą czynnie rewolucji⁹⁰. Zdaniem większości, tylko taki zakres i formy antykapitalistycznej wojny na wsi są słuszne, gdyż nie będą rozbijać i osłabiać antyobszarniczej walki chłopów, a równocześnie mogą najskuteczniej sprzyjać ich wyzwalananiu się spod wpływów bogatszej warstwy chłopskiej. Zwłaszcza znający dobrze stosunki na wsi J. Dąbal przekonywał, że masy chłopskie nie dojrzały jeszcze do bezpośredniej walki przeciw bogatym chłopom, że mogą zerwać powiązania z nimi i wystąpić przeciwko nim tylko jako stronnikom obszarnictwa⁹¹.

Większość wyraziła pogląd, że pracujące chłopstwo jako całość — przy odpowiedniej polityce — da się zdobyć i „poprowadzić przeciw szlachcie i popierającej ją nielicznej grupie bogaczy wiejskich“⁹². W związku z tą oceną i ze względu na cel zrewolucjonizowania średniorolnych chłopów, między innymi poprzez danie im nadziei na uzyskanie ziemi w czasie rewolucji, wysunięto ogólne hasło „ziemia dla chłopów“.

Przeciw tezie II Zjazdu o konieczności i możliwościach pozyskania dla proletariackiej rewolucji średniorolnego chłopstwa wystąpiła gwałtownie część członków komisji rolnej, powołanej na Zjeździe. Widziała ona inną linię podziału wśród chłopów. Według niej „wieś rozdzielona jest na dwa obozy. Jeden — to bezrolni i małorolni, drugi — to średniorolni i bogaci chłopcy“⁹³.

⁸⁹ Z referatu M. Koszutkiej-Kostrzewy. Protokoły II Zjazdu, s. 101—102. Z oceną M. Koszutkiej zgadzali się i uzasadniali ją H. Jabłonowski-Wierzbński, J. Dąbal, S. Królikowski-Bartoszewicz, H. Lauer-Brand, ibidem s. 107, 112, 143, 146.

⁹⁰ „Rząd robotniczo-chłopski — Mówiła M. Koszutska — nie będzie wywłaszczał chłopów bogatych, o ile ci nie będą się przeciwiać rewolucji“. Z referatu M. Koszutkiej-Kostrzewy. Protokoły II Zjazdu, s. 103.

⁹¹ Protokoły II Zjazdu, s. 112. W tym samym duchu wypowiedziała się M. Koszutska (s. 101), H. Jabłonowski-Wierzbński (s. 107).

⁹² Z referatu M. Koszutkiej, Protokoły II Zjazdu, s. 101. Edward Sokółowski-Malinowski sformułował pogląd, iż średniorolni „są i będą żywiołem na wskroś rewolucyjnym“ (s. 133). Podobnego określenia użył także H. Jabłonowski-Wierzbński (s. 107).

⁹³ Z wypowiedzi Jana Leszczyńskiego-Korskiego, ibidem, s. 152. J. Suchanowski-Hordecki mówił: „Średniacy znajdują się z kulakami w ścisłym sojuszu...“, Protokoły II Zjazdu, s. 156.

Liderzy opozycji przekonywali, że średniorolni chłopci do rewolucji nigdy pociągnąć się nie dadzą, iż wolą oni kupić ziemię na podstawie burżuazyjnej reformy rolnej, niż zdobyć ją na drodze rewolucyjnej, iż średniacy z natury swego socjalnego położenia są i pozostaną przeciwnikami proletariackiej rewolucji⁹⁴. J. Brun-Spis i inni członkowie opozycji równocześnie z podkreślaniami rzekomej nieosiągalności celów wiązanych z hasłem „ziemia dla chłopów“ starali się wykazać jego negatywne skutki. Twierdzili, iż hasło to jest konkretnym wyrazem nastawiania się większości na budowanie jedności całej wsi, że przyczyni się ono do umacniania i utrwalania wpływów bogaczy wiejskich wśród biedniejszych warstw chłopskich⁹⁵. Zarzucali też większości, stawiając się tym razem w roli obrońców małorolnych, że przygotowuje ona grunt średniorolnym i bogatym chłopom do przechwycenia ziemi folwarcznej⁹⁶. Przewidywali wreszcie, iż służba folwarczna, nie widząc różnicy między hasłami KPRP i stronnictw ludowych, straci nadzieję na uzyskanie ziemi za sprawą komunistów i odwróci się od nich⁹⁷.

Opozycja wysunęła hasło „ziemia dla bezrolnych i małorolnych“. Jego autorem jest J. Brun-Spis⁹⁸. W warunkach polskich — zdaniem Bruna — jedynie takie hasło jest racjonalne, gdyż może się ono przyczynić do pogłębienia wewnętrznego fermentu w stronnictwach ludowych, do przeciwstawienia biednych chłopów bogatym⁹⁹. Jedynie na tej drodze KPRP może rozszerzyć i ugruntować swe wpływy wśród robotników rolnych i małorolnych chłopów.

Nie przypadkiem chyba J. Brun-Spis był autorem i jednym z najzagorzalszych obrońców hasła opozycji „ziemia dla bezrolnych i małorolnych“. Odstępując od stanowiska zajmowanego uprzednio w sprawie uspołecznienia folwarków¹⁰⁰, zresztą nie bez nacisku i oporów, J. Brun nie zmienił poglądu na szereg istotnych zjawisk¹⁰¹. Nie widział potrzeby hegemonii proletariatu i konieczności sojuszu robotników z chłopstwem jako odrębną klasą. J. Brun, podobnie jak opozycja z 1922 r., zawężając pojęcie obrony interesów robotniczych i nie rozumiejąc nieodzowności uwzględnienia aspiracji pracujących chłopów, nie wychodził w zasadzie poza sojusz z na wpół proletariackimi środowiskami chłopskimi, poza jedną klasę¹⁰².

⁹⁴ Protokoły II Zjazdu, s. 123. Zob. także: Przemówienie J. Bruna-Spisa, s. 141.

⁹⁵ Protokoły II Zjazdu, s. 125. Jeszcze ostrzej formułował zarzut J. Brun-Spis (s. 140—141).

⁹⁶ Zarzut ten najostrzej formułował J. Suchanowski-Hordecki, Protokoły II Zjazdu, s. 124.

⁹⁷ Według J. Bruna robotnicy rolni przejdą do PPS, która nie omieszką w związku z hasłem większości atakować KPRP z lewa (Protokoły II Zjazdu, s. 142). J. Suchanowski-Hordecki, idąc dalej, stwierdzał: „«Ziemia dla chłopów»... pchnie masy robotników rolnych w objęcia kontrewolucji”, s. 126.

⁹⁸ Zob. wystąpienie Spisa, Protokoły II Zjazdu, s. 140.

⁹⁹ Ibidem, s. 141.

¹⁰⁰ Stwierdzał to sam Spis (ibidem) i inni mówcy, m.in. M. Koszutska (s. 102).

¹⁰¹ Na związek między stanowiskiem z III Konferencji i II Zjazdu zwracał uwagę H. Jabłonowski w opublikowanym w styczniu 1924 r. artykule. Pisał on, iż wielu komunistów nie uchwytyło „związku między obecnymi sporami a dyskusją dawniejszą”. J. Wierzbński, Tak zwana kwestia rolna na II Zjeździe KPRP, Nowy Przegląd 1924, nr 1(11), s. 32.

¹⁰² Ostrzejszą ocenę wydawała M. Koszutska. Przesadzała ona nieco mó-

Jaką treść wkładała większość KPP w 1923 r. w przyjętą formułę „ziemia dla chłopów“? Hasło to uważano za szczególnie uzasadnione w okresie przygotowawczym do rewolucji. Natomiast w toku samej rewolucji, w związku z nową sytuacją, kiedy każda z grup chłopskich dążyć będzie do zagarnięcia dla siebie możliwie największej ilości ziemi i ujawnią się sprzeczności interesów wewnątrz obozu pracujących warstw wsi, liczone się z możliwością korektyw. Jakie stanowisko zająć mieli komuniści w zmienionych, rewolucyjnych warunkach?

Zdaniem większości, KPP winna kierować się w polityce nadziałów dwoma celami. Dążyć po pierwsze do zadośćuczynienia racjom sprawiedliwości społecznej, do „zaspokojenia potrzeb najbiedniejszych“¹⁰³. Równocześnie ze względu na zachowanie sojuszu robotników z chłopstwem pracującym jako całością i po przewrocie, komuniści winni pogodzić się z faktem przejęcia pewnego odsetka ziemi poobszarniczej przez chłopów średniorolnych¹⁰⁴. Komuniści (większość) opowiedzieli się nawet za udziałem średniorolnych w komitetach, które miały zdecydować o sposobie rozdziału części folwarków. Z drugiej jednakże strony nie wysunęli pozytywnych zapowiedzi, że dążyć będą do nadzielenia i części średniaków.

W uchwale II Zjazdu o sojuszu robotników i chłopów — pod nagłówkiem: Co rewolucja da chłopom i robotnikom rolnym — pisze się, iż „do Rewolucyjnych Gminnych Rad Chłopskich, które decydować będą o losie majątków obszarniczych i sposobie rozdziału części z nich, wejdą wszyscy chłopci z wyjątkiem chłopskich bogaczy“¹⁰⁵. Dalej jednakże stwierdza się: „Sojusz robotniczo-chłopski — to znaczy ciągłe popieranie się robotników miejskich i ludności wiejskiej w ich walce i pracy. Sojusz ten oznaczać musi także wszędzie tam, gdzie ziemia będzie dzielona, sprawiedliwy jej podział pomiędzy wszystkich tych, którzy jej mają za mało albo nie mają jej wcale (podkr. moje — H.S.). Ale i ci chłopci, którzy posiadają gospodarstwa średniej wielkości i którym już dziś ziemi nie braknie, i oni także zyskają wiele dzięki zwycięstwu rewolucji. Proletariacka władza państwa uwolni ich od długów, pomoże w dostaniu drzewa na budulec, oswobodzi ich od ucisku władz administracyjnych, szerzyć będzie wśród nich oświatę ogólną i kulturę rolniczą, pomagać im będzie w organizacji kooperatyw, a gdy tylko uporządkuje przemysł w miastach, okaże zacofanej wsi rady-

wiać: „To stanowisko, które reprezentuje mniejszość Komisji, jest tylko nowym wydaniem starego poglądu na chłopów jako na obcą, wrogą nam klasę“, s. 102.

¹⁰³ Większość doceniała, ale nie fetyszowała kryteriów sprawiedliwości. Najsmielej wypowiedział się w tym względzie H. Lauer-Brand: „...Jeśli chcecie, mogę dodać, że nawet gdyby beżpośrednie interesy tego oddziału klasy robotniczej [robotników rolnych] chwilowo ucierpiały, to zniszczenie obszarnictwa, zdobycie władzy przez proletariat jako klasę jest celem godnym jak największych ofiar z jej strony. Powtarzam, my w tej chwili nie możemy walczyć o ideał sprawiedliwości społecznej. My nie walczymy obecnie o socjalizm, ale o podstawową przesłankę socjalizmu... My dziś walczymy o władzę, i ten cel określa naszą taktykę“. Protokoły II Zjazdu, s. 146—147. Zob. także wystąpienie M. Koszutskiej (s. 102), A. Warszawskiego-Warskiego (s. 139) i in.

¹⁰⁴ Najjaśniejsz sformułował tę myśl na II Zjeździe A. Warski, Protokoły II Zjazdu, s. 138.

¹⁰⁵ KPP — Uchwały i rezolucje, op. cit., t. I, s. 217.

kalną pomoc techniczną, dostarczy udoskonalonych maszyn, wprowadzi elektryfikację¹⁰⁶.

Drugi Zjazd KPP rozwinął program sojuszu robotniczo-chłopskiego, rozciągając go — wprawdzie nie konsekwentnie jeszcze — i na średniorolnych. Przyjęte hasło „ziemia dla chłopów” — nawet przy sprowadzeniu go w zasadzie do dziedziny taktyki, ograniczaniu go do programowego postulatu nadziewania bezrolnych i małorolnych — stanowiło jak na owe czasy niezaprzeczalnie samodzielny i twórczy dorobek KPRP.

Nakreślona przez II Zjazd polityka wobec wsi budziła jeszcze więcej zastrzeżeń i sprzeciwów niż hasła podziału ziemi obszarniczej. Tak zwana czwórka berlińska (L. Domski, J. Leszczyński, S. Osińska i Damowski) we wspomnianych już „tezach”, opracowanych na początku 1924 r., poddała ostrej krytyce zasadę „jedności chłopskiej”, uogólnionej w hasło „ziemia dla chłopów”. Autorzy też upatrują nadal „rzeczywistych” sojuszników proletariatu tylko wśród bezrolnych i małorolnych chłopów i domagają się wyeksponowania w praktyce antykapitalistycznego frontu walki na wsi. W przeciwstawieniu biedoty chłopstwu zamożnemu widzą nadal najskuteczniejszy sposób jej politycznego wyemancypowania spod wpływu gburów i partii ludowcowych¹⁰⁷. Również na terenie kraju — nawet po V Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej, który uznał uchwały II Zjazdu za słuszne — hasło „ziemia dla chłopów” nie znajdowało wśród części komunistów uznania, zwłaszcza wśród członków Wydziału Wiejskiego¹⁰⁸. Doprowadziło to do nowej dyskusji na kolejnym, III Zjeździe KPP, odbytym w marcu 1925 r.¹⁰⁹ Obaj referenci spraw rolnych — T. Dąbal i E. Orłowski — krytykując narzucanie partii przez Wydział Wiejski hasła „ziemia dla bezrolnych i małorolnych” — zauważali, że odtrąciłoby ono od KPP nie tylko średniorolnych, ale i znaczną część biedoty, której „średniacy” przewodzą, która na ogół znajduje się

¹⁰⁶ KPP — Uchwały i rezolucje, s. 218.

¹⁰⁷ Biuletyn KC KPRP nr 25, 24.VI.1924. O kryzysie w KPRP i najbliższych zadaniach partii. Tezy.

¹⁰⁸ Sprawozdanie — najprawdopodobniej sekretariatu KC KPP — za październik 1924 r. donosiło, iż w okresie szerokiej kampanii w związku z odbyciem V Kongresu Międzynarodówki (VIII.1924) „w Wydziale Wiejskim dały się zauważyć tendencje nawrotu w sprawie chłopskiej do stanowiska sprzed II Zjazdu. KC przeciwstawił się tym tendencjom, delegując 2 tow. do wydz. i obsadzając komisje dla wypracowania tez przez członków redakcji centralnej” (AZHP, Lzd, 158/V, 1924, poz. 1). Z następnego sprawozdania dowiadujemy się: „W czasie opracowywania tez na konferencję ogólnokrajową, w prezydium wybuchły stare spory o hasła: ziemia dla chłopów — czy ziemia dla bezrolnych i małorolnych. Plenarne posiedzenie odrzuciło hasło «ziemia dla bezrolnych i małorolnych», przyjęło uznane przez II Zjazd hasło «ziemia dla chłopów»”. Poza tym plenarne posiedzenie Wydziału Wiejskiego przyłączyło się do tez rolnych wypracowanych przez Komisję KC (4 głosy za, 2 przeciw, 1 wstrzymał się). AZHP 158/XII, poz. 4. Sprawozd. Wydz. Wiejskiego KC za listopad i połowę grudnia z 17.XII.1924.

¹⁰⁹ III Zjazd odbył się na terenie ZSRR. Uczestniczyło w nim 31 delegatów z głosem decydującym i 20 z głosem doradczym. Reprezentowane były prawie wszystkie okręgi, a także KPZU, KPZB i ZMK. Z KC uczestniczyło w Zjeździe 6 osób — w tym A. Warszawski, M. Koszutska, M. Horwitz-Walecki. Do komisji rolnej wchodził m.in. Dąbal, Orłowski i Bobiński. Zgłoszony z sali wniosek o zaproszenie do niej M. Koszutskiej nie uzyskał w głosowaniu większości. Z trójki „W” nikt nie wszedł do żadnej z Komisji. AZHP 158/V. Protokoły III Zjazdu KPP, t. 2, s. 12, 64, 65.

pod ich wpływem i kierownictwem politycznym¹¹⁰. Z niemniejszą też dezaprobatą odnosili się do podejmowania pracy przez Wydz. Wiejski wyłącznie w środowisku biedoty i do utożsamiania przezeń średniorolnych z czynnikami obcymi i wrogimi¹¹¹. Ale nie te akcenty dominowały w KPP w 1925 r.

Po objęciu kierownictwa przez L. Domskiego i J. Leszczyńskiego w KPP wytwarza się klimat walki z byłymi liderami, którym zarzuca się oportunizm i prawicowe tendencje¹¹². Nie sprzyja to podtrzymaniu i rozwijaniu idei II Zjazdu również w zagadnieniach agrarnych. Nawet w wystąpieniach Dąbala i E. Orłowskiego, postulujących m.in. ograniczanie zadań do pozyskania dla rewolucji tylko najslabszych gospodarstw średnich (5—10 ha)¹¹³, uwidocznili się pewna chwiejność. Uchwały zaś III Zjazdu nie odbiegają w zasadzie od ducha omówionych już poglądów L. Domskiego i J. Leszczyńskiego¹¹⁴. Zgłoszony przez komunistów w czerwcu 1925 r. na forum sejmowym wniosek o wywłaszczenie gospodarstw już od 30 ha wzwyż, stanowić będzie tylko ilustrację stanowiska o dominowaniu kapitalistycznego frontu walki na wsi¹¹⁵.

W kilka miesięcy po II Zjeździe, po przyjęciu po raz pierwszy przez Międzynarodówkę wytycznej o możliwości pozyskania w pewnych warunkach średniaka, znów rozgorzały w KPP dyskusje nad problematyką sojuszu robotniczo-chłopskiego, Na IV Konferencji, odbytej w listopadzie—grudniu 1925 r.¹¹⁶, zarysowały się w tej dziedzinie trzy grupy poglądów. St. Bobiński i St. Budzyński, zajmujący najbardziej konserwatywne pozycje, wnieśli do postulowanej dotąd przez siebie polityki wobec średniorolnych nowe i ciekawe argumenty. Przecistawiając się pogładowi E. Orłowskiego z III Zjazdu o przemożnym wpływie średniorolnych na biedniejsze warstwy chłopskie, wystąpili z tezą o szybkim zanikaniu

¹¹⁰ „Średniacy — mówił E. Orłowski — są dziś najbardziej rozwiniętym i czynnym żywiołem chłopstwa. Pod ich wpływami znajdują się szerokie warstwy małorolnych i bezrolnych — odepchnięcie od mas średniaków oznaczałoby zachwianie naszych wpływów wśród przeważającej części chłopów“. Sprawozd. z obrad III Zjazdu KPP, Warszawa 1925, s. 574.

¹¹¹ Ibidem.

¹¹² Prawicowość i oportunizm zarzucano poglądom M. Koszutskiej, A. Warskiego i innych nawet na kwestię chłopską, mimo że V Kongres uznał ich słuszność. Krytyka ta najczęściej była tendencyjna. Oto jej próbka. St. Bobiński mówił np.: „Chłopi często nas pytają: a czy wy nas nie oszukacie? To wypływa z dotychczasowego łapieżnictwa naszych prawicowych bolszewikatorów i może mieć fatalne konsekwencje polityczne“ (Z przemówienia Leliwy. Sprawozd. z III Zjazdu, s. 563). Sam Domski przyznał, że popełnił w 1923 r. błąd w kwestii chłopskiej, ale równocześnie dodawał, że i twórcy uchwał II Zjazdu przyjmowali je na sposób oportunistyczny.

¹¹³ Ibidem, s. 546. W latach 1922—23 do małorolnych zaliczano gospodarstwa o powierzchni — w zależności od terenu ich położenia — od 5 do 8 ha. Podobnej klasyfikacji gospodarstw dokonał J. Ryng w 1932 r.

¹¹⁴ KPP — Uchwały i rezolucje, t. II, Warszawa 1955, s. 144, 148, 158, 164.

¹¹⁵ Fakt ten omawiano bez najmniejszych zastrzeżeń na łamach pisma przeznaczonego dla wsi. Zob.: „Ziemia dla chłopów“, Gromada, 1925, nr 3(9) s. 8.

¹¹⁶ IV Konferencja odbyła się na terenie ZSRR. Obrady trwały miesiąc, rozpoczęły się 23.XI.1925 r. Uczestniczyło w niej 27 delegatów z głosem decydującym oraz 11 delegatów z głosem doradczym. Do komisji rolnej wchodził m.in.: St. Bobiński-Rafał, J. Skrzypa-Wroński, E. Próchniak-Sewer, J. Hempel-Wolski, T. Żarski-Oskar, St. Budzyński, R. Wolf-Helena. Uczestniczyli w niej bardzo czynnie M. Koszutska, J. Dąbal (referent spraw rolnych). AZHP 158/VII. Protokoły IV Konferencji, t. I, s. 39.

warstwy średniorolnych i o upadku ich roli na wsi. Zdaniem Bobińskiego i Budzyńskiego podstawowa masa średniorolnego chłopstwa objęta jest procesem degradacji — staczaniem się na ekonomiczne i społeczne pozycje biedoty — bądź awansu. Dodawali, że średniorolnicy tracą również polityczną samodzielność. To w połączeniu z przeświadczeniem o bardzo szybko następującym „uświadamianiu sobie swych interesów przez bezrolnych i małorolnych”¹¹⁷ prowadziło ich do konkluzji, iż „nie walka pomiędzy gburami i małorolnymi o duszę średniaka będzie charakteryzowała okres krachu [kryzysu], ale rozwarstwianie się średniaków, wzrastanie hegemonii małorolnych nad uboższą częścią średniaków i hegemonii gburów nad zamożniejszą częścią średniaków”¹¹⁸. Ponadto Bobiński i Budzyński starali się dowieść, że obok pewnych wspólnych zadań istnieje między średniorolnymi i biedniejszymi chłopami sprzeczność interesów nie do pogodzenia. Że zatem komuniści, a nawet NPCh stojąc obiektywnie przed koniecznością wyboru, muszą się opowiedzieć jednoznacznie po stronie biedoty¹¹⁹. Ostatecznie wraz z J. Leszczyńskim sformułowali pogląd, iż KPP i NPCh powinny działać i szukać oparcia wśród małorolnych, w stosunku zaś do średniorolnych i bogatych winny prowadzić odpowiednią politykę neutralizacji i walki¹²⁰. I w tym przypadku przenoszono mechanicznie na grunt polski poglądy bolszewików, opracowane i stosowane w okresie rewolucji socjalistycznej.

Ze stwierdzeniami Bobińskiego zasadniczo nie zgadzali się referenci i autorzy oddzielnego projektu tez — M. Koszutska i J. Dąbal. Polemizując szczególnie ostro z ujęciem przez Bobińskiego i jego zwolenników kwestii średniaka, M. Koszutska stwierdzała: „Nie widzimy głównego przedziału, który istnieje między gburami, tj. tymi, którzy chcą podtrzymać ustrój burżuazyjny, i tymi, co chcą zmiany ustroju i dążą do powiązania się z proletariatem. To wysuwanie [średniaka jako] trzeciego niebezpieczeństwa, które wytwarza się na wsi, jest zamazywaniem tego, co zachodzi na wsi i co powinniśmy widzieć”¹²¹. Poglądy Bobińskiego uznała ona za charakterystyczne dla okresu sprzed II Zjazdu¹²².

¹¹⁷ AZHP 158/VII. Materiały komisji rolnej, aneks, s. 13.

¹¹⁸ Bobiński pisał wprost „o rozszerzeniu się wpływów małorolnych na uboższych średniaków”. Ibidem.

¹¹⁹ „NPCh — pisał St. Bobiński — powinna organizować przede wszystkim drobno i małorolnych. NPCh może rozszerzać swe wpływy na tych zniechęconych do ugody średniorolnych chłopów, którzy zdolni są (stale czy czasowo) iść wspólnie z małorolnymi w ich walkach, jednak pod warunkiem, aby to nie paraliżowało rozmachu walki małorolnych i nie prowadziło do obniżania haseł i do przystosowywania działalności NPCh do poziomu żądań średniaków” Mat. kom. rolnej (s. 14). A. St. Budzyński stwierdzał wprost: „Dla Wery chłopstwo jest jedną paczką... NPCh... powinna stać się partią biedoty... Niebezpieczeństwo [objęcia przez NPCh i średniorolnych] polega na tym, że hegemonia nad chłopstwem będzie oddana średniakom”. AZHP 158/VII. Protokoły IV Konferencji, t. 5, s. 62.

¹²⁰ Tezy St. Bobińskiego. AZHP 158/VII. Mat. kom. rolnej, aneks, s. 11—17. J. Leński mówił: „Bobiński ma rację, gdy określa stopień rewolucjonizowania się poszczególnych warstw chłopskich. Możemy opierać się na biedocie chłopskiej, na bezrolnych, ale czyż nie musimy przyciągać do siebie i średniaków?”. AZHP 158/VII. Protokoły IV Konferencji, t. 5, s. 35.

¹²¹ Ibidem, s. 50.

¹²² T. Dąbal nie mógł się zgodzić — jak sam pisał — z projektem tez St. Bobińskiego, ponieważ: podkreśla on i wysuwa na czoło sprzeczność interesów między średniorolnymi i biedotą... dąży do stworzenia odrębnej partii biedoty wiejskiej; partia chłopska — według Bobińskiego — powinna być partią bie-

Autor trzeciego projektu tezy, T. Żarski-Oskar, nie zgadzając się z wieloma tezami i końcowym wnioskiem Bobińskiego¹²³, skłaniał się wszakże do przyjęcia jego sugestii w sprawie sprzeczności interesów wewnątrz obozu pracujących chłopów i ograniczenia działalności NPCh do biedniejszych grup chłopskich¹²⁴. Ogólnie przedłożony przezeń konferencji projekt tezy bliższy był jednak stanowisku Dąbala i M. Koszutkiej.

Ostateczny projekt uchwały przyjęty przez IV Konferencję zawierał uzgodnione stanowisko Dąbala i Żarskiego, a pomijał całkowicie propozycje Bobińskiego¹²⁵.

W projekcie ustalono, że:

— linia podziału, zwłaszcza obecnie, przebiega między gburami a resztą masy chłopskiej;

— pomimo istnienia różnych warstw chłopskich, wśród których główne oparcie dla komunistów stanowią najbiedniejsi, uznano za najważniejsze podkreślanie nie różnic między biedotą a średniakami, lecz przeciwieństwo, potrzeby skupienia do walki z burżuazją, obszarnikami i gburami całej masy chłopskiej od bezrolnych do średniorolnych włącznie;

— nie należy przeciwstawiać się hasłu jedności chłopskiej wynikającemu z dążeń wsi, jeśli ta jedność skierowana jest przeciwko dworom i rządowi burżuazyjnemu; należy jednak demaskować wykorzystywanie tego hasła przez gburów i ugodowców chłopskich;

— radykalna organizacja chłopska (NPCh), jakkolwiek opiera się przede wszystkim na bezrolnych i małorolnych, winna obejmować swymi wpływami politycznymi i organizacyjnymi jak najszersze masy chłopskie;

— dążąc do zrewolucjonizowania mas chłopskich KPP powinna uwzględniać tempo ich organizacji i nie narzucać radykalizującym się stronnictwom chłopskim takich haseł, które by nie odpowiadały stopniowi dojrzałości znajdujących się w zasięgu ich wpływów mas chłopskich; hasła należy tak dobierać, aby nie tylko nie odstręczały mas, lecz przeciwnie, mobilizowały je do walki¹²⁶.

IV Konferencja — jak głosiła przyjęta na niej uchwała — „za naczelne zadanie partii uznała walkę o wyrwanie bezrolnych, małorolnych i średniorolnych spod wpływu bogaczy i skupienie ich w sojuszu z proletariatem”¹²⁷. Uaktualniła ona i rozwinęła tę część uchwały II Zjazdu, w której nakreślone zostały wytyczne polityki KPP wobec chłopstwa w okresie przedrewolucyjnym. Stało się to możliwe dzięki odzyskaniu

doty chłopskiej i wyłącznym przedstawicielstwem interesów drobnorolnych i małorolnych zarówno pod względem swego składu, jak i ideologii i polityki. Wysuwał, jako programowe żądanie dla KPP i dla partii chłopskiej — nacjonalizację ziemi (AZHP 158/VII. Protokoły IV Konferencji, t. 5, s. 120—121).

¹²³ Zob.: przemówienie Oskara, s. 30—31.

¹²⁴ Zob. także: wystąpienie M. Koszutkiej, s. 50.

¹²⁵ Z wystąpienia T. Dąbala, s. 119.

¹²⁶ Ibidem.

¹²⁷ AZHP 158/VII. Mat. kom. rolnej, seria główna, s. 6. Wniosek ten wynikał z przyjętej w uchwale tezy M. Koszutkiej, iż wprowadzić najbardziej poprą na wsi proletariatu najbiedniejsi, ale „główna linia podziału wsi jest jedna; oddziela ona wyraźnie z jednej strony bogate chłopstwo, idące razem z panami, a z drugiej — całą olbrzymią masę bezrolnych, małorolnych i średniorolnych, których położenie pogarsza się coraz bardziej i którzy coraz jaśniej widzieć muszą konieczność poparcia rewolucyjnego proletariatu miejskiego. Ta linia określa całą obecną politykę KPP na wsi” (s. 3).

wpływów w partii przez twórców II Zjazdu i poparciu ich poglądów pod koniec 1925 r. przez III Międzynarodówkę¹²⁸.

Po wskazaniach Międzynarodówki Komunistycznej z 1925 i 1928 r., iż w określonych warunkach można pozyskać dla rewolucji i średnio-rolnych chłopów, KC KPP posługiwał się na ogół w latach 1930—1932 podstawowymi hasłami II Zjazdu. Ale ich treść poważnie zmodyfikowano. W kontekście nowej tezy o mającej rychło nastąpić socjalistycznej rewolucji agrarnej i „zrastaniu się” bogatego chłopstwa z obszarnictwem¹²⁹, zapowiadano bezwzględną walkę z chłopstwem wielkorolnym do wyłączenia go tuż po przewrocie włącznie. W przeciwieństwie do uchwał II Zjazdu akcentowano jako pierwszorzędny na większości ziem etnicznie polskich nie „antyfeudalny”, lecz antykapitalistyczny front walki na wsi. Stąd pozycja średniaka ukazywała się w innym świetle niż na II Zjeździe i IV Konferencji. Pozyskanie średniorolnych stało się obecnie dla KPP zadaniem o wiele bardziej złożonym, ponieważ — jak słusznie rozumowano — pociągnięcie ich przeciw bogatym chłopom jest bez porównania trudniejsze aniżeli przeciw obszarnikom. Niektórym działaczom wręcz nasuwał się wniosek — zgodny zresztą z doświadczeniem rosyjskim — o konieczności nawrotu do polityki neutralizacji średniaka¹³⁰. Kierownictwo KPP sugestii tej nie przyjęło¹³¹, ale też i nie od-

¹²⁸ Przedstawiciele Międzynarodówki — Kousinen i Mickiewicz, udzielili poparcia dla projektu tez Dąbala i Koszutskiej. AZHP 158/VII. Protokoły IV Konferencji, t. 5, s. 120. Również w uchwałach ze stycznia 1926 r. w sprawie uchwał IV Konf. KW MK uznał jej dorobek i dawał wytyczne KC KPP do dalszej działalności na wsi w duchu stanowiska M. Koszutskiej i T. Dąbala. KPP — Uchwały i rezolucje, t. II, s. 348—352.

¹²⁹ Sformułowanie to spotyka się po raz pierwszy w pierwotnym projekcie tez z 9.V.1932 r. Czytamy w nim: „Chłopstwo w Polsce ulega coraz silniejszemu rozwarstwieniu: obok coraz bardziej proletaryzującego się i pauperyzującego biednego chłopstwa widzimy rozkład warstwy średniaków, w coraz większej liczbie spychanych w szeregi biedoty, po drugiej zaś stronie widzimy zrastanie się burżuazji chłopskiej (kułactwa) z obszarnictwem w szeregu organizacji kapitalistyczno-rolniczych”. AZHP 158/V. Prot. Kom. Progr. VI Zjazdu, t. 9, cz. II, s. 72. Tezę tę powtórzył Ryng w wygłoszonym referacie na VI Zjeździe. Zob.: Materiały do programu KPP, s. 31. Powtarza się ona i w następnych dwóch projektach programu KPP.

¹³⁰ Roman Wolf-Oster proponował VI Zjazdowi „napisać w programie, że strategicznym hasłem partii w stosunku do chłopstwa jest sojusz z biedotą, neutralizacja średniaka przeciwko kułakowi i burżuazji miejskiej o rewolucję socjalistyczną, która mimochodem załatwi zadania rewolucji burżuazyjno-demokratycznej. Takie było hasło strategiczne bolszewików w 1917 r... Stalin w odpowiedzi Jankiemu wyjaśnia całkowicie tę sprawę (artykuł o trzech hasłach w stosunku do chłopstwa). Trzeba wysunąć takie same hasła strategiczne w naszym programie”. AZHP 158/V. Protokoły VI Zjazdu, t. 8, cz. I, s. 107. Również powołując się na artykuł J. Stalina — A. Bogusławski w uwagach do projektu programu pisał: „Nie ma podstaw, aby średniaka zaliczać do sojuszników proletariatu w okresie, gdy proletariatu dopiero walczy o władzę... W projekcie programu czytamy wyraźnie, że burżuazyjno-demokratyczna rewolucja jest już w Polsce minionym etapem. Więc, w takim razie skąd nagle średniak zjawia się jako sojusznik?... Kiedy w Rosji rewolucja podeszła do drugiego etapu, do października i w okresie walki o władzę proletariatu średniorolny wedle tego, co mówi Stalin, mógł być tylko neutralizowany. Skąd więc w Polsce chłop średniorolny zjawia się nagle w sojuszniczej szacie?” AZHP 158/V. Protokoły Kom. Progr. VI Zjazdu, t. 9, cz. II, s. 194—5.

¹³¹ J. Heryng-Ryng, który był głównym referentem projektu programu oświadczył: „Niektóre poprawki tow. Oстера możemy wziąć pod uwagę. Ale jeżeli tow. Oster chciałby, byśmy mówili o neutralizacji średniaka dlatego, że znalazł tę formułę w tekstach uchwał II Kongresu i programie MK, to nie zgodzimy się,

rzuciło jej zdecydowanie i konsekwentnie. Na V Zjeździe zgodzono się co do tego, że „tezy tow. Kostrzewy, przyjęte jako podstawa uchwał II Zjazdu w kwestii rolnej, błędnie stawiały sprawę sojuszu robotniczo-chłopskiego wskutek niedoceniań zarówno rozwarstwienia chłopstwa, jak i roli proletariatu rolnego”¹³², że „w robocie praktycznej pravicowa koncepcja wyrażała się w zaniedbaniu pracy wśród robotników rolnych, w niedostatecznym oparciu pracy chłopskiej na bezrolnym i małorolnym chłopstwie, faktycznym nieraz oparciu tej pracy głównie na średniakach i wypaczeniach w kierunku «jedności chłopskiej»“ itp.¹³³ Na VI zaś Zjeździe w 1932 r. podkreślano, że w odróżnieniu od uchwał II Zjazdu i IV Konferencji, KPP chodzi o zdobycie — zarówno w okresie przed, jak i porewolucyjnym — nie całości średniorolnego chłopstwa, lecz „jego przeważającej części, spychanej do położenia biedoty i neutralizacji części pozostałej”¹³⁴. Cóż oznaczać miała nowość sformułowania: „... części spychanej do położenia biedoty...?” Niektórzy delegaci, jak by to wynikało z ich wypowiedzi, rozumieli pod tym sformułowaniem dawnego, a nie aktualnego średniaka¹³⁵. Trudno z całą pewnością stwierdzić, o ile ta interpretacja pokrywała się z poglądem samego kierownictwa. Niemniej jednak, jeśli uwzględnić całość formuły oraz fakt programowego wykluczenia wszystkich grup średniorolnych z kręgu uprawnionych do nabycia w toku rewolucji części ziemi folwarcznej¹³⁶, nasuwa się wrażenie, że KC potraktował średniaka raczej pod kątem neutralizacji. Nie ulega wątpliwości, że i w tym wypadku KC, z którego w 1929 r. ostatecz-

bo program nie jest po to, byśmy tam uchwały M-ki wklejali jak fotografie do albumu, lecz po to, byśmy je przystosowali do polskich warunków”. Materiały do programu KPP, s. 95.

¹³² KPP — Uchwały i rezolucje, t. III, Warszawa 1956, s. 206.

¹³³ Ibidem, s. 206—207.

¹³⁴ Formułę tę w poszczególnych stadiach opracowywania projektu programu precyzowano. Brzmiała ona, w pierwotnym projekcie z 9.V.1932 r.: „Proletariat przemysłowy w Polsce posiada potężne oparcie w masach proletariatu i półproletariatu rolnego, posiada potężnego sojusznika w masach biednego chłopstwa, walczącego o ziemię, wreszcie ma możność pozyskania części (podkr. moje — H.S.) średniactwa, coraz bardziej rujnowanego przez wyzysk kapitału monopolowego i przez politykę państwa faszystowskiego”. AZHP 158/V. Prot. Kom. Prog. VI Zjazdu, t. 9, cz. II, s. 72. Ostatecznie sformułowanie brzmiało następująco: „W stosunku do średniego chłopstwa, rujnowanego przez kapitalizm, partia stawia sobie za zadanie zdobycie jego przeważającej części (podkr. moje — H.S.), spychanej do położenia biedoty i neutralizacji części pozostałej”. Materiały do programu KPP, s. 150.

¹³⁵ Odnośnie tego sformułowania Bolesławski pisał: „Chłop średniorolny w ustroju kapitalistycznym nie jest na dożywcio średniakiem... Dziś jest on średniorolnym, jutro pod wpływem wypadków, które zmieniają jego substancję majątkową, staje się wiejskim burżua, albo małorolnym, lub zgoła proletariuszem. Lecz gdy to się stało, nie mówimy o nim, że jest zubożonym lub zbiedniałym średniakiem, lecz po prostu, że jest chłopem wielkorolnym lub kułakiem, albo też chłopem małorolnym, lub zgoła proletariuszem... Skoro, jak pisze projekt programu, w Polsce mamy już daleko posuniętą ruinę chłopstwa średniorolnego, to jest jasne, że zrujnowana część przychodzi do nas nie jako chłopstwo średniorolne, lecz jako np. małorolni, którzy kiedyś byli średniorolnymi”. AZHP 158/V. Prot. Kom. Progr. VI Zjazdu, t. 9, cz. 2, s. 192—193.

¹³⁶ W opublikowanym projekcie programu mówi się ogólnie o „oddaniu chłopom skonfiskowanej ziemi...” (Mat. do progr. KPP, s. 136). A w projekcie pierwotnym, który już choćby z racji na charakter dokumentu wewnętrznego, nie przeznaczono do publikacji, odzwierciedla bardziej rzeczywiste stanowisko KC — mówi się o „oddaniu biednym chłopom (podkr. moje — H.S.) znacznej części skonfiskowanej ziemi...” AZHP 158/V. Prot. Kom. Progr. VI Zjazdu, t. 9, cz. II, s. 84.

nie usunięto niemal wszystkich kierowników tzw. większości (M. Koszutską, A. Warszawskiego, H. Waleckiego), kontynuował linię b. „mniejszości“, że między innymi ten fakt nie pozwolił mu dostrzec narastającego wzburzenia wśród średniorolnych, którzy wezmą udział w antyrządowych walkach już w 1933 r. oraz 1936/37 r. W latach trzydziestych sprawdzał się zwalczany pogląd M. Koszutskiej o gotowości średniaka do wystąpienia przeciw panującemu reżimowi. Polityka aktywizacji średniorolnych w tym okresie nabierała szczególnego znaczenia i była realna jak nigdy przedtem.

Odejście od uchwał II Zjazdu jeszcze bardziej się uwidoczni w ujmowaniu przez kierownictwo KPP kwestii robotników rolnych. Ze względu na chęć rozszerzenia wpływów komunistycznych w środowisku służby folwarcznej, przekształcono na V zjeździe stare hasło na „ziemia dla chłopów i robotników rolnych“.

W niespełna dwa lata później, tuż przed odbyciem VI Zjazdu, z dodatku tego jednak zrezygnowano. Jest nader charakterystyczne, że na uzasadnienie tej zmiany przywoływano argumenty opozycji z lat 1922/23. Powrócono w pewnym stopniu do poglądu o dominujących wśród służby folwarcznej tendencjach do uspołecznienia folwarków, o niedopuszczalności rozbudzania przez komunistów jej niewygasłych dążeń prywatno-własnościowych itp.¹³⁷

РАССУЖДЕНИЯ ПО ВОПРОСУ ЭВОЛЮЦИИ АГРАРНОЙ ПРОГРАММЫ КОММУНИСТИЧЕСКОЙ ПАРТИИ ПОЛЬШИ (1922—1932)

Проблематика аграрной программы КПП до сих пор не была предметом научных исследований. Пока нет еще даже мелких трудов по этому вопросу.

Публикуемая статья охватывает период 1922—1932 и затрагивает только вопрос эволюции взглядов польских коммунистов относительно деления фольварков и политики КПП в отношении отдельных слоев крестьянства особенно во время революции.

Статья носит дискуссионный характер. Автор не касается весьма существенной проблемы, требующей особых и продолжительных исследований, а именно определения элементов, указывающих объем и направление эволюции взглядов и лозунгов программы. Среди них особенно важными должно считать два: экономическое положение польской деревни и классовое сознание крестьянства, а также эволюцию взглядов Коминтерна по аграрному вопросу.

¹³⁷ G. Rwał w artykule: O jasność w sprawie hasła ziemi, dowodzi: „Hasło ziemia dla robotników rolnych wychodzi jak gdyby ze szczególnej obrony interesów robotników rolnych. Interesów robotników rolnych nie możemy jednak rozpatrywać poza ich odrębnością klasową... Punkt wyjścia: obrona interesów robotników rolnych jako klasy — zamienia się w swoje przeciwieństwo, staje się zaprzeczeniem obrony tych interesów. Bo robotnika najmitę, walczącego w szeregach proletariatu jako jego najmocniejsza na wsi opora, sprowadza do roli drobnego indywidualnego posiadacza... topi robotnika w masie chłopskiej” (Nowy Przegląd 1932, nr 7/8, s. 30). Podobną argumentację znajdujemy w referacie J. Herynga, wygłoszonym na VI Zjeździe (Mat. do progr. KPP, s. 10). Por. B. Gałęski, J. Ryng o społeczno-ekonomicznej strukturze wsi polskiej, Ekonomista 1959, nr 1, s. 71.

REFLEXIONS SUR L'ÉVOLUTION DU PROGRAMME AGRAIRE
DU PARTI COMMUNISTE DE POLOGNE (1922—1932)

Les problèmes du programme du Parti Communiste de Pologne n'étaient pas jusqu'aujourd'hui l'objet d'études et n'ont pas été élaborés scientifiquement même théoriquement. Ledit article comprend la période de 1922—1932 et se limite à discuter l'évolution des opinions des communistes polonais dans la question de la retribution des fermes et de la politique du Parti Communiste de Pologne, particulièrement à l'époque de la révolution, vis-à-vis les différentes groupes des paysans. L'article veut provoquer une discussion. On a omis le problème essentiel qui exige de longues et spéciales études pour déterminer les facteurs qui définissent la direction et le domaine du champ d'action de l'évolution des opinions ou des mots d'ordre du programme. Deux d'entre eux semblent être spécialement importants, à savoir: la formation de la situation économique du village polonais et de la conscience politique de classe, ainsi que l'évolution des opinions en ce qui concerne le problème agraire au sein de l'Internationale communiste.